

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-rolną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „  
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.  
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Drogi wodne w Galicyi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że niejasność, w jakiej rządowy projekt pozostawia trasę dróg wodnych galicyjskich, może posłużyć za broń, by drogi te przedstawić jako „niedojrzałe“ i w danym razie spychać na później, odraczać, utrudniać. Wstrzymujemy się w tej chwili od przedstawienia tych motywów, które niestety pochodzą z polskiej strony, a dajemy głos naszemu korespondentowi wiedeńskiemu co do krytyki rządu, który mając jasną, zupełnie niedwuznaczną opinię fachową swego biura hydrotechnicznego, poszedł na rękę niektórym prądom i czynnikom w Kole.

Dodajemy, że gdyby chodziło o podobne wątpliwości co do innych dróg wodnych w innych krajach, to trasy przedstawiałyby jeszcze większe wątpliwości, ale rząd z umysłu zataił je przed Izłą.

Kiedy inne kraje otrzymują projekt dróg wodnych, stanowiący, jasny, tylko Galicya dostaje same „waryanty“. Rząd nie zdecydował się na jedną trasę. Gdzie tylko można było stworzyć pozór niepewności, stworzono go. Oto co pisze korespondent nasz parlamentarny o tej sprawie.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(R.) Główna waryanta spowodowana jest kwestyą, czy stworzyć drogę wodną zapomocą skanalizowania Wisły i Sanu, skądby potem poszło połączenie kanałem z Dniestrem — czy też budować kanał, któryby środkiem kraju, na południe od Wisły przeciął jej dorzecze, a przekroczywszy San pod Jarosławiem, podążył do Sądowej Wiszni, a stąd do Dniestru.

Korzystanie z biegu rzeki, celem stworzenia z niej drogi wodnej, wydaje się pozornie czemś tak naturalnem, że oczywiście każdemu naprzód nasunie się na myśl. A jednak bardzo poważne motywy przemawiają przeciw temu projektowi. Przedewszystkiem fakt, że polityka pokrajała to, co historia i natura połączyła, że skutkiem tego Wisła prawie na całej tej przestrzeni, na której miałyby być skanalizowana, jest rzeką graniczną. Z tego zaś idzie szereg konsekwencji, przemawiających przeciw temu projektowi.

Skanalizowanie Wisły na tej przestrzeni granicznej, musiałoby być dokonane w porozumieniu z rządem rosyjskim i wspólnie z nim. A kto choćby powierzchownie zna historię regulacji Wisły na tej samej przestrzeni — trudności w układach z rządem rosyjskim i zwłoki ze strony tego rządu w wykonaniu już zawartych traktatów — uznać musi, że projekt ten odwleka sprawę tej tak ważnej drogi wodnej w nieskończoność. Projekt drugi — kanału, niezależnego od Wisły, tej trudności nie przedstawia.

Od czasu zaś, gdy Moltke, wbrew dawnym mniemaniom, uznał strategiczną ważność dróg wodnych, jako pomocniczych środków komunikacyjnych w razie wojny — sztab generalny austriacki ma coś także przeciw pierwszemu projektowi do powiedzenia.

Powtóre, sam rzut oka na mapę przekonywa, że jest między tymi dwoma projektami znaczna różnica długości drogi wodnej — przemawiająca przeciw użyciu do niej skanalizowanej Wisły i Sanu. Projekt drugi stwarza kanał, będący podstawą trójkąta, którego boki tworzy graniczna Wisła i San od ujścia do Jarosławia. Że zaś wywóz naszych artykułów masowych idzie w największej części ku Niemcom — przeto potrzebne jest najkrótsze połączenie z Odrą i Łabą, takie zaś połączenie, znacznie krótsze, daje kanał, a nie skanalizowana Wisła i San. Dla znakomicie największej części kraju i to tej właśnie, która najwięcej masowych artykułów produkuje i wywozi, byłoby to zupełnie niepotrzebne nałożenie drogi, więc podrażnienie kosztów transportu. A i koszt budowy się zwiększa — nie tylko z powodu większej długości drogi wodnej, ale i dla większych trudności, jakie przedstawia kanalizacja rzeki.

Mógł więc rząd śmiało nie stawiać tego jako waryantę — ale już teraz usunąć wątpliwość i zdecydować się na kanał w poprzek kraju idący — zwłaszcza, że ministerstwo handlu tak w swym technicznym, jak i komercyjnym dziale, za tym drugim projektem się oświadcza. Z tego zaś, że decyzyi stanowczej nie powzięto, wynika ta różnica w stylizacji, iż gdy przy zachodnich drogach wodnych mówi się wyraźnie „kanał spławny“, a co do pewnych określonych przestrzeni „skanalizowana rzeka“ — to przy galicyjskich użyto określenia „spławne połączenie“, dające się i do jednego i do drugiego zastosować.

Z tego samego powodu wynikło i ogólnikowe określenie „zum Stromgebiete der Weichsel“ — więc połączenie Odry z dorzeczem Wisły. Byłoby w tem niebezpieczeństwo tak małodusznej interpretacji, że możnaby całą galicyjską drogę wodną zakończyć na kanale Hruszów-Skawina, bo tu już droga wodna znalazłaby się w dorzeczu Wisły. Ale niebezpieczeństwo to jest tem wykluczone, że mówi się dalej o Dniestrze — wskutek tego już niewątpliwie droga wodna galicyjska ma cały kraj przeciąć od Dniestru aż do granicy zachodniej, do dalszego połączenia z Odrą.

Co do Dniestru — przez wyrażenie „bis zu einer schiffbaren Strecke des Dniester“ znowu nie jest oznaczony punkt, u którego kanał ma wpaść do skanalizowanego Dniestru. Początkowo oznaczono ten punkt pod Zalesiem — teraz posuwają go znacznie niżej, aż do Petryłowa. A i tu jest jeszcze wariant — od Zalesia do Petryłowa prowadzi jedna trasa lewym, druga prawym brzegiem Dniestru.

O wariacie kanału Sądowa Wisznia-Dniestr, albo na Rudki do Rozwadowa, albo na Gródek, Lwów do Rozwadowa, pomówimy osobno.

Ani w projekcie, ani w motywach rządowych do projektu — nie ma wzmianki o kanale Lwów-Brody — a nawet na mapce, dołączonej do projektu, nie zaznaczono go choćby dla pamięci na przyszłość. Wszak wspomniana konferencja w Wydziale krajowym z r. 1899 — uważała wyraźnie kanał Odra-Kraków-Lwów-Brody, jako główny, a San-Dniestr, jako boczny; wszak rząd w projekcie, który był podstawą obrad tej konferencji, wyraźnie kanał brodzki wcielił w program dróg wodnych galicyjskich; wszak poszedł za tem Sejm w swojej uchwale z 28 kwietnia 1900.

Wszystko to na nic się zdało — chwycono się pozorów czy sposobności, że agrarzyści zachodnich prowincyj, zwłaszcza czescy, przeciw kanałowi walczyli. Tak kanał ten wypadł z projektu. A szkoda! Duży szmat kraju zostaje przez to od sieci dróg wodnych odcięty. Wielka transitoowa arterja komunikacyjna — od Dniepru po Ren, zakwestyjonowana, a choćby tylko transit rosyjski. Stolica kraju, która tym kanałem musiała być objęta, teraz dopraszać się musi osobno, aby jej nie pominięto. Rentowność całej sieci austriackich dróg wodnych osłabiona, skoro nie wciągnięto w nią tego kawałka, który zapewniał wielki transit rosyjski. O przywrócenie tego kawałka upominać się trzeba — a do brze się stało, że Koło, mimo opozycji niektórych posłów, zgodziło się przynajmniej na wniesienie do Izby wniosku Byk-Sapieha-Kolischer o budowę tego kanału.

Zaznaczywszy ujemne strony projektu — podniemy jako dodatnią, zabezpieczenie równoczesności budowy kanałów galicyjskich z innemi. W §. 5 orzeczono wyraźnie, że budowa tych wszystkich dróg wodnych, co do których przyjdzie do skutku ugoda o przyczynienie się ze strony krajów, ma się rozpocząć w 1904 r. Jest więc równoczesność — z warunkowaną przyczynieniem się krajów. To ostatnie wydaje się już prawie nieuniknionem — zwłaszcza, że cztery interesowane Sejmy, między niemi i galicyjski, już to w zasadzie przyjęły. Możliwość tego uniknąć, gdyby reprezentanci tych krajów zechcieli pójść w tej sprawie solidarnie. Powinny być w tym kierunku czynione zabiegi, ale skutek ich jest wątpliwy i na to trzeba z góry być przygotowanym. A w takim razie wyteżyć trzeba starania, aby udział ten krajów w kosztach był minimalny.

O sprawie wciągnięcia Lwowa w sieć kanałów — pomówimy osobno.

## UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Solavus.

85

(Ciąg dalszy)

Ziemiecki oburzył się na tę małostkowość członków komitetu i rzucił Niteckiemu sarkastyczną uwagę. Powieściopisarz skrzywił się pobłażliwie.

— Pan się czego innego spodziewał po nich. Obejrzyj się pan! Przyjrzyj się tym ludziom z bliska i nie żądaj od nich tego, czego oni dać ci nie mogą! Lecz tu o nich nie idzie! Byłe roboty na marne nie poszły. Lalki są wszędzie potrzebne!

— A pan?

— Nie rozumiem pytania!

— Czy i pan przywdzieje mundur?

— Ja? A to po co?

— No, przecież biorąc udział w pracach komitetu.

— W pracach, jeżeli to się pracą nazywa — tak! Ale podczas tych uroczystości wolę być w tłumie. Jeden więcej, jeden mniej, nie zaważy wiele! Przedstawienie i tak będzie miało dosyć aktorów!

— Słuszna — słuszna uwaga... pójdę za pana przykładem!

— Pan? Nie. Pan jesteś człowiekiem młodym. Nie pomijaj sposobności. Bądź co bądź, chwila będzie ciekawa, może przybrać charakter wielkiego aktu historycznego, albo bolesnej tragedji,

— Czy pan przypuszcza możliwość podobnego zakończenia.

— Czy przypuszczam? Nie! Bo nie znajdował bym się tutaj! Ale obawiam się. Polityka nie zna względów, nie ma litości — polityka Rosyi była zawsze najniebezpieczniejszą. Gdyby nieuczciwość w polityce była przestępstwem, to Rosya powinna być zburzoną. Refleksy nieco spóźnione. Nie czas się cofać, trzeba iść.

Zebrani zaczęli się rozchodzić. Czesz Rzęzewski podszedł z uśmiechem do Wiesława i ujął go za rękę.

— Ja jestem z wami! Słowo daję! Pytanie było słuszne i uzasadnione. Ucałowałbym był was za to, drogi panie. Taki margrabia sobie myśli... Gdzie sobie myślicie zamówić mundur?... Co?...

— Nie wiem.

— Ja idę do Skwierczyńskiego. Drogi, bo drogi, ale majster nie lada. Oóż, nam mundur taki nie nowina. Właściwie sam nie wiem, czy kupować, bo mam przecież mundur dworski imienia cesarzowej Maryi Teodorówny.

— Czy tylko ten jeden? — zauważył ironicznie Ziemiecki.

— Dwa! A jakże... Więc mundur i gala.

— Tak. Ja myślałem, że może jeszcze gdzie w innym urzędzie służycie równocześnie.

Rzęzewski odwrócił niespokojnie oczy i roześmiał się dobrodusznie.

— Kochany pan Wiesław! Facecyjki ma zawsze na zawołanie. Bliźniemu lubi łatkę przypiąć. Cha — cha! No, nie szkodzi. Ja mam zawsze wielką dla drogiego pana życzliwość... słowo honoru... Pod-

czas uroczystości będziemy się trzymali razem! Co? Zgoda?...

— Żałuję bardzo, lecz nie będę mógł skorzystać.

— Szkoda! Szkoda! No, już my się znajdziemy...

Sala opróżniała się coraz bardziej. Wreszcie Waszewicz wyprowadził Przyborskiego i pozostał sam z Ziemieckim.

Wiesław czuł, że profesor będzie mu robił wyówki. Uzbroidł się więc w zimną krew i postanowił sobie nie ustępować tym razem.

Waszewicz nie dał na siebie długo czekać. Przejrzał nerwowo kilka porzuconych na stole papierów, potrafił niecierpliwie zawiadzać mu krzesło i uciął, hamując rozdrażnienie.

— Ładną zrobiłeś mi niespodziankę!...

— Niespodziankę? — odrzekł Wiesław, siląc się na obojętność. — Nie rozumiem pana.

— Nie rozumiesz? Proszę?! Zachowałeś się jak warcho!ł! Zamiast bronić sprawy, o mały włos nie sprowadziłeś skandału!

— O czem pan mówi?...

— Pytaj się jeszcze? Już i tak wnętrzości mi się przewracają! Ja cię tu wprowadziłem, zdawałeś się być w zupełności mnie, a właściwie komitetowi oddanym, a tu w krytycznej chwili taki paszet!... Margrabia trząsł się z oburzenia i to jeszcze przy kim, przy Pęcherzewskim... Ładną ci markę wyrobił...

(C. d. n.).



## Z polskiej prasy.

Sprawa traktatów handlowych, ubiegających w Niemczech w r. 1903 i 1904 i kwestya, w jakich warunkach należy je odnowić, wywołała już całą literaturę. Niemiecka gruntowność i systematyczność święcą tu niebywałe tryumfy, a wydawnictwa statystyczne handlowe i przemysłowe sygnują się, jak płatki śniegu. Nawet uniwersytety biorą udział w tych pracach przygotowawczych, a w seminariach uniwersyteckich prace w tym kierunku stoją na porządku dziennym, ponieważ profesorowie zachęcają studentów, aby szczególną na stosunki handlowe pomiędzy państwami zwracali uwagę.

Słowo warszawskie, omawiając tę sprawę, wymienia jako zasługujące na zaznaczenie dwa tomy, wydane niedawno przez *Verein für Socialpolitik*. Oba zawierają szereg monografii, dotyczących wzajemnych między państwowych stosunków handlowych, wśród tych monografii dwie odnoszą się do cel zbożowych, które nie przestają być najaktualniejszą częścią całej nader aktualnej sprawy.

Autorem pierwszej monografii jest profesor uniwersytetu w Halli, dr. Conrad, drugiej zaś dr. Dade, sekretarz Tow. niemieckich rolników. W poglądach na sprawę cel zbożowych obaj autorowie różnią się diametralnie, bo kiedy prof. Conrad jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkiego podwyższania cel, to dr. Dade staje na stanowisku konieczności podwyższenia cel zbożowych ze względu na trudne położenie rolników.

Drugi ten autor, stwierdziwszy potrzebę podziału ryzyka, dowodzi potrzeby dalszej intensywności gospodarki rolnej, podzielonej w imię wspomnianego założenia na działy: inwentarza, roślin okopowych i t. p. Przy takim tylko podziale rolnictwo niemieckie, w najszerszym znaczeniu pojęte, może się należycie rozwijać i rozwija się rzeczywiście, wobec czego lepsze ochranianie go przed konkurencją zagraniczną przez podwyższenie cel jest nieodzowne.

Ze zaś ów rozwój rolnictwa niemieckiego nie jest iluzorycznym, przekonać się można najlepiej z cyfr, których dr. Dade przytoczył w swej monografii bardzo wiele.

I tak rolnicy niemieccy zużywali jeszcze w roku 1882 surowych soli potas. 40.662 ton, w roku zaś 1898: 792.908 ton. Dowóz saletry chilijskiej do Niemiec wynosił w r. 1880: 55.000 ton, w r. 1899 zaś 526.944 ton za cenę 77.700.000 marek. Konsumpcja więc nawozów wzrosła dziesięciokrotnie, mimo, że obszary uprawne bynajmniej się nie powiększyły.

Doskonała centryfuga i rozwój spółek mleczarskich dokonały w dziedzinie hodowli bydła olbrzymiego przewrotu. Przyjęcie pewnych nowych kierunków hodowli, tworzenie ksiąg oborowych (*Herdbücher*) wydawanie przepisów prawnych co do doboru reproduktorów, podniosły ogromnie hodowlę bydła. Pogłębienie orki przy pomocy pługów parowych wpłynęło również ogromnie na podniesienie kultury rolnej.

Najlepszym jednak wyrazem intensywności rozwoju rolnictwa niemieckiego a zarazem jego cechą charakterystyczną jest niesłychany wzrost stowaryszeń rolniczych, których liczba w ostatnim dzie-

sięcioleciu wzrosła z 3000 na 14.000. Wogóle rolnictwo niemieckie znajduje się dziś w znaku stowaryszeń, a dalszy rozwój tych ostatnich zadecyduje o przyszłości zarówno większych właścicieli, jak i mniejszej własności.

— Przed kilku tygodniami podniesiono sprawę konserwacji starych zabytków sztuki po kościołach, zarzucając księżom polskim w Królestwie wielką w tym względzie ignorancję i lekkomyślność. W sprawie tej zabrał głos także ks. biskup Niedziałkowski, zachęcając w pracy p. t. „Księża i nauka“ duchowieństwo nasze do pracy naukowej i ostrzegając je przed odgradzaniem się od współczesnej nauki.

Praca ta jednak, nie zarzucająca bynajmniej nieuctwa całemu duchowieństwu, spowodowała szereg zbyt rychłych i nieuzasadnionych uogólnień, przeciw którym wystąpił znowu ks. Gajkowski, wykazując przyczyny, jakie wstrzymują poważną część duchowieństwa od udziału w naukowej pracy. Najważniejszą wśród tych przyczyn, jest przeciążenie pracą duszpasterską, o którym dadzą pewne pojęcie następujące cyfry:

W archidiecezji warszawskiej na 1.571.389 wiernych przypada 508 kapłanów, czyli na jednego kapłana 3.095 wiernych; w diecezji lubelskiej na jednego kapłana przypada 3.082 wiernych, w diecezji wrocławskiej liczba ta wynosi 2.405, w diecezji kieleckiej 2.764, w diecezji sandomierskiej 2.700, plockiej 2.556, sejneńskiej 2.046, mohylewskiej 2.600 wiernych itd.

Kiedy jeszcze weźmiemy na uwagę, że w każdej diecezji jest najmniej kilkunastu księży starych i do pracy parafialnej zupełnie niezdolnych i kiedy zwrócimy uwagę na ogrom mnóstwa parafii, to zarzut, że księża zamało oddają się naukowi, zredukują się bardzo, chociaż z drugiej strony — dodaje od siebie *Wiek*, który wspomnianą pracę ks. Gajkowskiego w obszernym podaje streszczeniu — nie można zaprzeczyć, że przy dobrej woli znalazłaby się zawsze godzinka jaka lub parę dla dalszej pracy naukowej, zwłaszcza w zakresie archeologii i estetyki. Kapłani nasi mają w swych rękach dostęp do archiwów kościelnych, powołani są do opieki nad pamiątkami, byłoby więc nader pożądanem, aby w danym kierunku rozporządzali jak największą sumą wiadomości.

## Z polskiego Towarz. przyrodników im. Kopernika.

Onegdajsze nader interesujące zebranie zagał prezesa dr. Zakrzewski zawiadomieniem o przyjęciu nowych członków do Tow.

Następnie mówił prof. dr. Nusbaum o nader ciekawych najnowszych badaniach życia i budowy dwu stworzeń, żyjących w Australii, Dziobacza i Koleczki. Są to najniższego rzędu zwierzęta ssące, podobne do naszych jeźów lub bobrów.

Już dawniej odkryli uczeni Haake i Caldwell, iż zwierzęta te znoszą jaja, zupełnie podobne do jaj gadów. Świat badaczy przyrody zainteresował się wielce tem odkryciem, a prof. Semen z Jeny z długiej wy-

cieczki swej do Australii przywiózł 400 egzemplarzy Koleczki, z których jeden otrzymał także prelegent.

Koleczka, posiadająca zamiast owłosienia długie kolce, przypomina jeża nie tylko kolcami, lecz i ryjkiem. Żyje w Australii, a uczony badacz znalazł tam jej cztery wybitne typy, żyjące w skalistych urwiskach lub też w najgłębszych krzewach i niedostępnych lasach dziewiczych. Mięso jej, pieczone na wolnym ogniu, jest bardzo smaczne, dlatego też jest ustawicznie ściganą przez myśliwców. Przed wytopieniem chroui ją jednak to, iż jest bardzo ostrożną i prowadzi życie nocne. Za najmniejszym szelestem wkopuje się na wzór kreta w ziemię tak szybko, iż w kilku chwilach znika z oczu. Ryjkiem kopie ziemię, grzebie ją ostrymi pazurami, a wygrzebaną wyrzuca na grzbiet tak szybko, iż w jednej chwili znika z oczu.

Jaja znosi ona podobne do jaj płazów, to jest nieposiadające skorupy. Na piersiach posiada tak zwaną torbę lęgową, do której wkłada znieśione jajo, w jaki jednak sposób to czyni, nie zdołano dotąd zbadać.

Młode żywią się jakimś rodzajem mleka, spływającym w torbę z piersi, nie posiadających sutek. Czas wyłęgania trwa dziesięć tygodni.

Drugim ciekawym stworzeniem, żyjącym w Australii i Tasmanii (w Nowej Gwinei już go nie ma zupełnie) jest Dziobak. Stworzenie to tak z owłosienia, jak też i trybu życia, przypomina Bobra, ma jednak zamiast ostrych kłów, rodzaj kaczego dzioba, na nogach zaś pletwy.

Guizda buduje to stworzenie na stałym lądzie, a stanowi je rodzaj podziemnej komory, z której prowadzą wyścielone liściem kanały do wody i na ląd. Kanały owe kończą się głęboko pod zwierciadłem wody. Zwierz nurkuje znakomicie, a jaja znosi i wylęga w gnieździe. W jaki sposób żywi młode, nie zdołano zbadać, samica bowiem nie posiada piersi.

Oba te stworzenia są nader ciekawymi tworami przejściowymi między gadami a zwierzętami ssącymi. Temperatura ciała jest pośrednią między ssakami a rybami i wynosi w normalnych warunkach 27° Cels.

Zajmującego wykładu słuchano z wielką uwagą i podziwiano liczne preparaty budowy tych stworzeń, porównując je z preparowanymi organami ssaków i ptactwa.

Drugim prelegentem był dr. Romer, który wygłosił liczne komunikacje z dziedziny meteorologii.

Były to nader ciekawe rezultaty badań profesora Hildebrandsohna, publikowane w rocznikach akademii szwedzkiej, a traktujące o ruchach atmosferycznych i stosunkach opadów.

Prace Oteckiego i Wolnego udowadniają, iż dawne teorie przypisywały mylnie lasom wielki wpływ na stosunki klimatyczne, są one raczej niejako regulatorami wód. Obniżają zwierciadło wód gruntowych i osłabiają źródła, chronią jednak od obrywania brzegów i zamulania łożysk rzecznych.

Liczne daty doświadczeń, zacytowane przez prelegenta, a udowadniające prawdziwość wygłoszonej teorii, przyjęto oklaskami.

W końcu omówił prelegent w krótkości historię osławionych armat styryjskiego burmistrza Stiegera. Znane one były w Austrii już za panowania Maryi

## Dużo kwiatów.

Słońce — powiew wiosenny — kwiaty. Czegoż więcej potrzeba, aby wzbudzić radość? Młodzież pragnie jeszcze spojrzeć kobiety i tonów walca — ale to ród wymagający. Kto cichej, czystej, kojącej radości szuka, temu słońce, powiew wiosny i kwiaty wystarczą.

Tłumy pielgrzymują codziennie po parku Kiłńskiego. W blaskach prawdziwej wiosny rozkoszują się kwiatami na wystawie, urządzonej przez Towarzystwo zawodowych ogrodników — i radość jaśnieje na twarzach.

Salony wystawowego palacu sztuki przeistoczyły się w bujne grzędy kwiatów. Nad inne góruje świeżością i starannością kultury salon Starka. W środku zachwyca oko klomb rododendronów — cała paleta barw, od przejrzystej, subtelnej blado-lilla aż do ognistego rubinu. Wczesne róże, szczepione w korzeniu, z najsłabszych remontanów, z rozwiniętymi już kwiatami — to gręda poetyczna. Wspinały amaryliszysy pyszną się jak królowe w szatach okazałych — wdzięczne, choć po królewsku sztywne. Cinerarye ścielą się prawdziwie impresjonistycznymi plamami na tle zieleni. Wielkość ich kwiatów i głębokość tonów doprowadzone do ostateczności. Mała grupa laków imponuje pełnią kwieciami i błyszczącą, żywą barwą, złotą. Różnobarwne, wielkokwiatowe hyacenty — istne kadzielnice — sortowane kolorami goździki, lewkonie i bratki — wąż, wybladłe w sztucznej kulturze konwalie, złote narcyzy, tulipany — to ruń kwiatowa. Wśród niej wdzięczą się obsypane kwieciami azalie, chwieją wachlarzami palmy — wychylają się wczesne bzy białe i liliowe — stoją piekni tarniny o koronach blado-różowego, pełnego kwiatu — tu i ówdzie żółta, prawdziwa akacja lub ciepłarniany citisus.

Wszystko się tu zeszło, co może dać kultura ogrodnicza w naszym podniebiu i wydoskonalony handel ciętych i wazonowych kwiatów, który zbliża klimaty i strefy i odrazu wiosną i latem zblazowane dziecko XX wieku zarzuca. Kultura, która nam pozwala wyprzedzać przyrodę, łamać jej prawa i czasy rozwoju, zmieszała i w ogrodnictwie do tego stopnia pory roku, że wszystkiego naraz pragnąć, wszystko naraz mieć możemy.

Sztuka ogrodnicza wysila się dziś w powiększaniu rozmiarów kwiatów i gamy żywych kolorów. Z cyneraryami może rywalizować już chyba tylko fabryka farb anilinowych — w hyacyncach wielkość kwiatów stopniuje się ciągle. W salonie Wolińskiego stopiony ametyst i szafir wydały barwę pysznego hyacyncu *King of the blue* — dostraja się z nim w piękną gamę blado-niebieski *Grand maitre* — a przezrystym różowym kolorem celuje *Moreno*. Białłość nowych wielkokwiatowych, pełnych azalii, lub białych pełnych goździków, które tu wystawiono, zawstydza najbielsze śniegi.

Miedzy nowszymi azaliami różowe, o białych brzożkach („Prof. Walter“, „Z. Rucker“) i koralowa „Dornröschen“ wysuwają się na czoło. Ciemno-czerwony, bardzo piękny w układzie, duży, pełny goździk *Mistress Mor* króluje między goździkami.

Lecz zwycięstwa co do wielkości i barwy kończą się klęską pod względem woni. Już w wysilanych na wszystkie strony różach znikł zapach, opiewany przez wschodnich poetów — został anemiczny aromat herbaciany, a i ten coraz bardziej lotniejszy. W hyacyncach staje się czasem aż dokuczliwa jakaś chorobliwa ostrość oddechu — a biedny szklarniany goździk żyje tylko wspomnieniami tych aromatów, które z niego promień słońca w wolnej przyrodzie wyciąga.

A ta konwalijka — ślaniająca się, mdlejąca, umierająca bez lasu, bez jego półblasków, oparów i cienia...

Wyjątkowym dniem tego miesiąca był wtorek po świętach wielkanocnych. Znalazłem się w głębi zagajników leśnych. Pierwsze cytryniaki i rusalki rozwinęły swe skrzydła do słońca — gajówki i zięby rozpoczęły koncert, pełen miłośnych nawoływań — dołem, wśród krzewów, o nabrzmiałych pękach liściowych, o kotkach iwinu i leszczyny, wśród pierwszych szydełek młodej trawy, wyglądały zalekmi oczkami, nieśmiało pierwsze nasze kwiatki. Więc „śnieżyca“, co przebiła śniegi — więc „zawilec trojanek“ i „niestrętek“ i „śledzienica“ i „cebularka dwulistna“ o kwiatkach, jak niebieskie gwiazdki i „kokoryczka“ i „podbiał“ i „stokrotka“ i „Wilcze lęko“ — ten nasz domorosły wawrzyn, który obsypuje gałązkę różowem kwieciem, nim jeszcze listki rozwinął... Wszystkie tam znalazłem, a każde takie skromne, takie kryjące się, jakby nieufne, jakby ukradkiem wpraszające się do życia, do słońca. I nie bez powodu. Bo znów hulały po nich mroźne wiatry i śnieżyce, nie mogące się z tem pogodzić, że skończyło się panowanie śmierci, że wiosna, życie i słońce powracają do swych praw. To jest nasze podniebie, przyroda naszych pól

Wyzlacanych pszenicą, posrebrzanych żytem, Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała. Gdzie paniąskim rumieńcem dziecięciną pała...

tych naszych stepów, gdzie Sawie pachły

...goździki i smolki

I miodnik miód przypominał Kapucynów  
I wyzierały z pod trawy fiołki.  
Poziomki także oczkami z rubinów  
Patrzyły...

Więc gdy z tego lasu i z tej łąki polskiej przejdzie się odrazu do salonów wystawy kwiatowej — to ogarnia duszę jakaś omdlałość przerafinowanej kultury, jakaś rozkosz egzotyczna, łamiąca wolę, która się hartować zwykła na mrozach i zadymkach,

# Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki

w wielkim wyborze  
poleca najtaniej

**MIKOŁAJ LUDWIG**  
LWÓW, Hotel George'a.



Teresy, a zabronił tej „bałwochwalczej bezczelności“ rząd ówczesny. Zakaz, grożący ostreimi karami, poszedł w zapomnienie, a p. Stieger skonstruował sobie „kanonę“, opatrzył ją w rodzaj „lejka“ i strzelał Panu Bogu w okno, ilekroć cicho zbliżały się groźne chmury gradowe.

Pomyślne rezultaty tej strzelaniny poczęły zachęcać do naśladowstwa i od lat kilku „konony Stiege-  
ra“ znalazły zastosowanie nie tylko w całym Tyrolu i południowych prowincjach austriackich, lecz i w całych północnych Włoszech, w kraju, najbardziej przez grady niszczone.

Zainteresował się wreszcie tym wynalazkiem śwint uczony, zwołano już dwa kongresy, uczeni jednak nie mogli głosić swych spostrzeżeń, ni też rozpocząć dysputy, gdyż kongresy uchwały, iż „kanony“ są niezawodnym środkiem usunięcia katastrof gradowych.

Rezultat tych ośmieszonych ogólnie kongresów jest w każdym razie dodatnim, bo wiedeński Instytut meteorologiczny zajął się gorliwie badaniem opadów gradowych w Styrii, i wykreślił mapę, która wykaże cyframi pożytek tej strzelaniny.

K. P.

## Z armii.

Podporucznik w rezerwie 11 pułku ułanów, dr. Jerzy Perczel de Bonyhad przeniesiony do 12 pułku ułanów.

Przeniesiony został z wojskowego instytutu geograficznego do służby przy swoim pułku porucz. 15 pp. Karol Monné.

Kapitan I. kl. Robert na Obertynie Obertyński z 53 pp. przeniesiony do służby w min. wojny, a porucznicy Tomasz hr. Łubieński z 20 pp. do 31 pp. Hugo Zeitheim z 11 puł. art. korp. do 37 puł. art. dyw. i podporucznik Dismas Pawlikowski z 21 bat. strzelców polnych do wojskowego instytutu geograficznego.

Dalej przeniesieni zostali: kapitan audytor 28 pp. Karol Kutschera do sądu garnizonowego we Lwowie, lekarze pułkowi I. kl. dr. Leopold Szyjkowski ze szpitalu garnizonowego nr. 2 w Wiedniu do 57 pp. dr. Karaś z 57 pp. do szpitalu garniz. w Wiedniu, dr. Hilary Ortyński z 5 p. uł. do instytutu wojskowego jazdy konnej w Wiedniu, dr. Izidor Brotfeld z 77 pp. do 1 p. huz. dr. Emil Kałamuniecki z 17 pp. do 5 pp., lekarz pułkowy II. kl. dr. Franc. Borecky z wojskowego domu invalidów w Wiedniu do 3 p. dr.

Wojskowi intendentzi Józef Pechnik z 30 dyw. piech. do intendentury XI. korp., Karol Gerstenberger-Reichsegg z 28 dyw. piechoty do intendentury X. korp., Oskar Pulitz z 11 dyw. piechoty do intendentury 2 korp., wojskowy podintendent Jan Huber z intendentury XI. korp. do intendentury 30 dyw. piechoty.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza w dalszym ciągu: Przeniesieni zostali wojskowy oficyał rach. I. kl. Antoni Balzar z intendentury I. korp. do intendentury V. korp., wojskowy oficyał rach. II. kl. Adolf Wüstinger z intendentury 30 dywizyi

a szuka radości w widoku nikłych stokroci i niezabudek.

Człowiek — pan świata — nauczył się przywłaszczać sobie wszystko, co ten świat we wszystkich podniebiach wydał — zgarbia, mnie, rzuca pod stopy i idzie na dalsze zdobycze.

Przejdź się po tych salonach kwiatowych jeszcze dalej — popod szereg palm burbońskich i daktylowych, wystawionych przez A. Klimowicza i Ogród botaniczny, aż do saloniku, gdzie z kwiatów ciętych zestawili Woliński bukiety i dekoracje. Przeglądaj się temu dziwnemu „Anthurium“ o krwawo-koralowej barwie — tym grymasnym a wspaniałym storczykom indyjskim — tej białej „Cali“ z krainy etiopskiej — tej całej świetności kwiatów egzotycznych na tle pluszów i wstęg jedwabnych, o secesyjnym zestawieniu barw — a uczujesz się jeszcze dalszym od „świerzopu i gryki“, od „smółki i miodnika kapucyńskiego“ — i zapytasz mimowoli, czy kultura wszechświatowa nie daje ci za wiele i nie stępią w tobie znowu wrażliwości zmysłów, sygnując ci na łono skarby Japonii i Ceylonu, florę nadgangesową i wytwory holenderskiej sztuki ogrodniczej.

W Japonii imionami kwiatów mianują miesiące i dziewczęta, czas liczą według następstwa kwiatów i cześć świętami narodowymi najgłośniejsze chwile w rozwoju flory. Więc na wiosnę jest święto kwiatów czeresznii i brzoskwiń, piwonii i azalii, w lecie obchodzi swe święto wspaniała lilia wodna, w jesieni cześć chryzantemę w tysiącznych jej odmianach.

Lecz tam miłość przyrody i kwiatów tkwi w całym narodzie, od biednego kulisa, ciągnącego wózek dwukolowy, aż do mikada. Naród cały pielęgnuje i czci kwiaty i nie ma tak ubogiej dziewczyny, któraby kwiatem nie przystroiła swych włosów.

piechoty do oddziału rachunkowego ministerstwa wojny, wojskowy oficyał rach. III. kl. Hersch Gröbel z intendentury dywizyi kawalerji we Lwowie, do intendentury 30 dywizyi piechoty i Franciszek Ruby z intendentury XI. korp. do intendentury 31 dywizyi piechoty, wojskowi akcesjiści: Adolf Riha z intendentury 8 korp. do intendentury 2 dyw. piechoty, August Kohn z intendentury 2 dyw. piechoty do intendentury XI. korp. i Emil Jansa z intendentury 4 korp. do intendentury dymisji kawalerji we Lwowie, wojskowy oficyał prowiantowy III. kl. Franciszek Rezac z wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie do wojskowego magazynu prowiantowego w Bilek, wojskowy starszy weterynarz I. kl. Teodozy Rücker z 1 p. art. korp. do 41 p. art. dyw., wojskowy weterynarz Gottlieb Spitz z 15 dyw. trenu do 1 p. art. korp., wojskowy podweterynarz z 11 p. uł. do 2 p. trenu.

Urlopy otrzymali: rotmistrz I. kl. 3 p. trenu Ryszard Hofbauer i rotmistrz II. kl. 3 p. trenu Wincenty Krsek.

W stan pozasłużbowy przeniesieni: rezerwowy porucznik 11 p. uł. Hugo Siegi i rezerwowy podporucznik 58 pp. Józef Just.

W stan spoczynku przeszli: kapitan I. kl. 2 p. art. fort. Wilhelm Rumler, porucznik 38 p. art. dyw. Piotr Hodorski i porucznik rachunkowy 57 pp. Szymon Sokolović.

Szarżę oficerską pozwolono złożyć podporucznikowi 1 p. art. dyw. Henrykowi hr. Wodzieckiemu.

Ze związku armii zezwolono wystąpić: porucznikowi rezerwowemu 24 pp. Wacławowi Jirasek i porucznikowi 80 pp. Karolowi Kautskyemu.

Skutkiem nie dość wyraźnej stylizacji depeszy, zaszło we wczorajszym doniesieniu naszym o awansie majowym nieporozumienie. Mianowicie majorami mianowani zostali nie tylko następujący kapitanowie I. kl. w korpusie sztabu gen.: Aleksander Bandian, Aug. Turnau i Edward Tunk, lecz także następujący kapitanowie I. kl. w p. p.: Wilhelm Felix z 92 przy 58, Jan Matura z 54 w 15, Alfred Poźniak z 13 w 28, Karol Chmiela z 57 w 92, Marcin Chmielowski w 93, Oskar Schiefer z 90 w 97, Aleksander Mazuth z 33 w 77, Aleksander Bussu z 43 w 41, Jan Władysław z 67 w 95, Franciszek Salibill z 55 w 99, Jan Walter z bat. pion. nr. 5 w bat. pion. nr. 9, Antoni Helmar z bat. pion. 10, przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem bat. pion. nr. 2.

W kawalerji rotmistrzowie I. kl.: Rudolf Maschke z p. uł. 6 w p. uł. 4, Aleksander Hatz z 6 w 14 p. huz., Jan bar. Hohenbuehel zwany Rasen Heuffler z 7 w 13 p. uł., Jan Frey z 9 w 5 p. drag., Eug. Ruiz de Roxas z 5 w 3 p. uł., August Dischendorfer z 4 w 12 p. drag., Antoni z Ziemblie Bogusz z 11 w 13 p. uł., Franciszek Innhof Innerhofer w 12 p. drag.

W artylerji polowej kapitanowie I. kl.: Wincenty Pillmayer z 5 w 1 p. art. korp., Antoni Pruggmayer z p. art. dyw. 8 w p. art. korp. nr. 1, Ferdynand Moltini Busseti z p. art. dyw. 30 w 4.

W art. fort. kapitan I. kl. Ignacy Dworak z p. art. fort. w p. art. fort. 2.

W korpusie sanitarnym: Franciszek Grimm,

U nas kulturą kwiatów zawładnął znowu konwenans europejski, kosmopolityczny. Więcej rozstrzyga w niej handel, niż sztuka ogrodnicza i uprawa na własnej glebie. Miłośnictwo kwiatów jest więc czemś równie egzotycznym i arystokratycznym, jak ich pochodzenie.

Po okienkach suteryn wyciąga się błada ułanka lub zasuszone pelargonie, którą gdzieś, jako śmiecie wyrzucił lokator z piętra — a do lokatora z piętra przynosi rośliny chłopiec od ogrodnika, ustawia oficjalnie w koszyku i znowu je odnosi lub wyrzuca, gdy zostały niedbale zasuszone lub zgnojone. „Rośliny“ w salonie stoją dlatego, bo tak chce moda, zresztą nikogo na prawdę nie obchodzi.

Miłośnictwo w hodowli kwiatów — to rzecz arcy-rzadka — okna, pełne świeżych, wesołych, dobrze utrzymanych roślin, choćby mniej egzotycznych, to zjawisko jeszcze radsze. Czy nie byłby u nas wskazanym zwrot pewien w ogrodnictwie ku „świeżopowi i gryce“ — mniej oparty o handle europejskie, mniej wspaniałe i ośniewające, ale za to ogarniające jak najszerze warstwy miłośników dla kultury kwiatów, w naszym podniebiu najwłaściwszych, do utrzymania łatwych i tanich? Demokratyzujmy kwiat i szepczmy poczucie jego potrzeby, jak światła i alfabetu. Czy zadanie to nie jest przez naszych ogrodników trochę zaniedbane?

A przecież kwiat jest towarzyszem człowieka w doli i niedoli. W książeczce do nabożeństwa fiolet, dar drogiej ręki, przypominający chwilę szczęścia — w skrzypce, w biurku, zasuszony bukietik ślubny z białą wstążeczką — w ramce, na fotografii, kwiat z mogiły nam drogiej... Radość i ból serdeczny spletają się ciągle z kwiatami. A więc kwiatów, kwiatów jak najwięcej, ale jak najwięcej u siebie hodowanych, dostępnych każdemu, takich swojskich i naszych...

J. St.

komendant oddziału sanitarnego nr. 14. W etacie armii kapitan I. kl. Antoni Rauch w p. art. korp. nr. 1.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 2 maja.

Jutro:

— 3 maja. Piątek, Znalezienie św. Krzyża. — Fteodora.  
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 45, zachód o godz. 7 minut 9.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej.

P. Maryan Małaczynski, dyrektor krajowej szkoły lasowej we Lwowie, zamianowany został przez ministerstwo rolnictwa członkiem państwowej Rady rolniczej we Wiedniu w miejsce Stanisława hr. Stadnickiego.

W muzeum przemysłowym miejskiem otwartą została wystawa wyrobów przemysłu artyst., zakupionych na ostatniej wystawie w Paryżu, jakoto: mebli, wyrobów metalowych, kieramicznych, tkanin, afiszów itp. Okazy te, reprezentujące przeważnie modernistyczną sztukę w przemyśle, nabyte zostały przez muzeum ze znacznymi ofiarami pieniężnymi, w celu zapoznania naszej publiczności z nowymi kierunkami sztuki dekoratywnej. Spodziewać się więc należy, że wystawa ta, złożona z przedmiotów wyborowych pod względem kompozycji i wykonania, zainteresuje zarówno szersze koła publiczności, jak i naszych rzemieślników.

W sprawie bezrobocia jeden z naszych czytelników nadsyła nam kilka uwag. I tak pomiędzy innymi przypomina, że cztery czy pięć lat temu Rada miejska wypracowała plan regulacji miasta, mianowicie III. dzielnicy, aby uzyskać ulgi podatkowe na oznaczonych budynkach. Do tej pory uikt się o tę sprawę nie zatroszczył. Już dla stosunków zdrowotnych przebudowa i regulacja III. dzielnicy jest rzeczą niezmiernie wagi. Trzeba tylko raz przejść tamtędy, ażeby się o tem przekonać. Magistratowi mało zależy na utrzymaniu stosunków zdrowotnych w tej części miasta. Nie mówię już o upiększeniu miasta, regulacja ta dałaby na lat kilka zarobek klasie pracującej i przemysłowej. Znany dużo właścicieli, którzy czekają tylko na zatwierdzenie ulgi podatkowej, aby rozpocząć przebudowanie swoich realności. A Peltew? Czy nie czas już, ażeby ta „rzeka“ od ulicy Peltewnej była nakryta. Wszak miasto i robotnicy zyskaliby tylko na tem.

Zniżenie stopy procentowej. Bank krajowy zniża od dnia dzisiejszego stopę procentową, jak następuje:

1. Reeskont weksli Stowarzyszeń zarobk. i gospod. na 4½ proc.
2. Eskont weksli prywatnych na 5 proc.
3. Otwarte kredyty: saldo debet na 5½ proc.  
saldo credit na 3½ proc.
4. Zastaw na papiery publiczne na 6 proc.

Rada szkolna krajowa uchwaliła: Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim i nadać tytuł profesorów ks. Stanisławowi Falcickiemu, katechecie gimnazjum w Jasle i Władysławowi Służewskiemu, nauczycielowi gimnazjum w Bochni — i zamianowała Adama Orzechowskiego starszego nauczyciela szkoły 5-klasowej męskiej w Rudkach zastępcą nauczyciela szkoły 6-klasowej w męskim seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie oraz uchwaliła zorganizować 1-kl. szkołę w Mazurnie (okręg kołomyjski) od 1 września 1901 roku i przekształcić: 1-kl. szkołę w Zubrze (okręg buczacki) na 2-klasową, 3-kl. szkołę w Kohnach (okręg kosowski) na 4-kl., 3-kl. szkołę w Otynii (okręg tłumacki) na 4-kl., 5-kl. szkołę miesznaną w Tyśmienicy na 5-klasową męską i żeńską, 5-kl. szkołę miesznaną w Bohorodczanach na 5-kl. męską i żeńską z prowizorycznymi klasami VI., 5-kl. szkołę miesznaną w Lubaczowie na 5-kl. męską i żeńską od 1 września 1902 r.

oraz przeniosła w stały stan spoczynku: Janinę Stanowską nauczycielkę młodszą w Zwierzyńcu Stanisława Tarnawskiego nauczyciela 4-kl. szkoły ludowej w Tarnopolu i Izabelę Szwedową nauczycielkę w Uryczu.

Następnie uchwaliła aprobatę podręcznika „Chemia dla wyższych klas gimnazjalnych dr. Tomaszewskiego wydanie III.“, cena 70 halerzy.

Jak rząd popiera przemysł krajowy w Galicji, świadczy następujący szczegół: Departament techniczny namiestnictwa zarządził wymianę mostów na drogach eraryalnych i zastąpienie ich żelazniami. Fabryka sanocka, jedyna prawie reprezentantka większego przemysłu w kraju, była gotową podjąć się tych konstrukcyj, ale — nie dano jej, lecz oddano dostawę mostów drogowych fabryce rotszyldowskiej w Witkowicach na Śląsku!

Park Kilińskiego, jedyne ustronie, w którym pozbawieni możności opuszczenia murów miejskich lwowianie w gorącej porze odetchnąć mogą, nie cieszy się należyłą opieką władz miejskich. Od szeregu lat upomina się publiczność o oświetlenie parku wieczorem, jednak bezskutecznie. Z chwilą otwarcia ruchu na miejskiej kolei elektrycznej upominały się dzienniki o ustawienie lamp łukowych w parku, tłumaczono się wówczas w Radzie miejskiej, że brakłoby siły dla motorów, a mimo tego za opłatą dano oświetlenie dla toru Tow. Lwowskiego.

Obecnie maszyny w rozszerzonej centrali produ-

WELONIKI, APLIKACYE, KORONKI, KWIATY

poleca  
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 1. 20.



kują dostateczną siłę, bo korzystają z niej prywatni odbiorcy, o parku Kilińskiego jednak nikt nie myśli. Publiczność, jak dawniej, o zmierzchu już będzie musiała uciekać z parku, rozbijając nosy o drzewa i słupy ciemnych latarni naftowych, rzeszimeszki zaś po staremu będą korzystać z ciemności i płaćdować kieszonki spóźnionych spacerowiczów. Zarządzić temu mogłoby ustawienie kilku lamp łukowych, koszt to nieznaczny, a pożytek wielki. Cóż kiedy nie ma komu o tem pomyśleć.

Może który z pp. radnych, przeczytawszy notatkę, zechce zainterpelować magistrat, dlaczego tak po macoszemu traktuje to ulubione miejsce spacerowe i lekceważy sobie publiczność i słuszne jej żądania.

**Z Tow. politechnicznego.** Wczoraj przy licznych udziałach członków towarzystwa i zaproszonych gości z prowincyi, odbyły się obrady nad obchodem 25-letniej rocznicy założenia Towarz. politechnicznego. Jubileusz ten przypada w maju 1902 r. Po ożywionej dyskusji wybrano komisję, która zajmie się organizacją komitetu dla obchodu jubileuszowego i ułoży program tej uroczystości. W skład komisji weszli pp. Janowski, Grzębski i Świerżawski i do końca b. m., mają złożyć sprawozdanie z prac przygotowawczych.

**Poradził sobie sprytnie.** Zegarmistrzowi, p. Ludwikowi Szeligiewiczowi, skradziono z lady sklepowej stłowy zegar, otrzymany do naprawy. Chcąc zegarek odzyskać, zawiadomił wszystkich zegarmistrzów, iż ma kupca na taki zegarek i w istocie zgłosił się wczoraj doń subjekt zegarmistrzowski, Izaak Halpern przynoszący skradziony zegar. Zegar złożono w policyi aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

**Odwdzięczył się.** Zarobnik Bielecki, mieszkający w ulicy Zamarstynowskiej pod l. 29 przyjął wczoraj w gościnę Piotra Smereka, który wpraszał się na noc, nie mając się gdzie przespać. Za nocleg odwdzięczył się Smerek, ukradłszy rano Bieleckim całą garderobę i bieliznę.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 13° R.

**Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Franciszka Kulickowskiego, urzędnika Wydziału kraj. przy ulicy Arsenalskiej pod l. 6, zakradł się wczoraj o godzinie 7 rano jakiś rzeszimeszek i zabrał z stolika pugilares z kwotą 10 koron. — Ubiegłej nocy dobrali się złodzieje do bożnicy, przy ulicy Panieńskiej pod l. 1 B. otworzyli kluczem dobranym kasę wertheimowską, rozbili kilka szuflad i skradli 8 tałesów, wartości kilkaset złr. Nado rozbili skarbonkę i zabrali z niej całą gotówkę — Panu Hermanowi Axen, przy ulicy Rzeźnickiej pod l. 3, skradziono z mieszkania srebrny puchar. — W lokalu asenterunkowym aresztowano wczoraj za wyprawianie awantur Jana Michałuka i Jana Skowrona. — W ulicy Jagiellońskiej znalazł policyant pugilares w formie torebki z napisem Lwów. — W ulicy Krakowskiej skradziono panu L. Stembachowi srebrny budzik kieszonkowy wraz z łańcuszkiem.

## Kronika krajowa.

**Przemyśl.** Sprawozdanie „Koła pań“ Towarz. Szkół ludowej wykazuje za rok 1900 dodatnie wyniki w pracy około oświaty. „Kolo“ ześrodkowało w roku ubiegłym wszystkie swe siły dla budowy szkoły w Roczpolu, pod którą położono kamień węgielny w dniu 27 czerwca z. r. i której mury, wyprawdzone pod dach, czekają ostatecznego wykończenia, by z początkiem roku szkolnego w jesieni przyjąć działwę włościan rzeczposp. Na tę budowę wydano 2,885 kor. 62 h. Członków liczyło „Kolo“ 212, ogólny obrót kasowy wynosił 3,527 kor. 84 hel.

**Stanisławów.** Wiec w sprawie gimnazjum cieszyńskiego, który miał się odbyć po świętach wielkanocnych, najpierw polskich, następnie ruskich, nie przyszedł, a na pewno już można twierdzić, że do skutku nie przyjdzie. Komitet, który miał się tem zająć, wcale o tem nie myśli i nie w tem dziwnego. Znalazłby się wobec posłów stanisławowskich: pp. Stwiertni, hr. Dzieduszyckiego i Walewskiego, zwłaszcza zaś wobec tego ostatniego, w największej kolizyi. Trzebaby było im wyrazić to i owo, co na sercu każdemu obywatelowi, goręcej tylko czującemu, leżało, panu Walewskiemu szczególnie za historyczne jego wynurzenie się, że na sprawie cieszyńskiej nie ma nic, oprócz agitacji ruskiej która dla radykałów ruskich pragnie przygotować wybory do Sejmu.

Łatwo pojąć, że komitet, bardzo ściśle związany z świeżą historią wyborów i wybranymi przedstawicielami „ludu“, nie może wiecu takiego zwołać, nie też dziwnego, iż żaden z posłów ziemi stanisławowskiej, z własnej inicjatywy wiecu takiego, korzystając z feryj świątecznych, nie zwołał.

Wszystko to jest bardzo zrozumiałe. Po co jednak przedstawiciel miliona wyborców z kuryi V. p. dr. Walewski trzusi się dzisiaj, po kilku tygodniach, odwoływaniem i prostowaniem tego, co ani sprostować, ani odwołać się nie da, to jest mało zrozumiałe. Lepiejby milczał. Pan dr. Walewski w *Kurjerze* tutejszym całkiem niepotrzebnie opowiada o świętem oburzeniu swoim, na rząd i na pana Koerbera za niską subwencję dla polskiego gimnazjum w Cieszynie, o radykałach ruskich, kanałach i kolejach itp. innych awanturach arabskich, wszystko to zaś czyni „w interesie prawdy i w celu sprostowania opinii Stanisławowa, na której mu nadzwyczaj wiele zależy“. Wierzmy panu Walewskiemu na słowo, ale niechaj nam szanowny wybrańiec ludu wierzy także, iż mało jest takich, którzy jego sprostowaniom wiarę dać zechcą.

Szkarlatyna zabiera codziennie nowe ofiary, szcze-

gólnie grasuje na Belwederze. Nowych wypadków tyfusu plamistego, który się pojawił na Knihyuniu, nie ma. Ze sfer kolejowych zaprzeczają pogłosce o zniesieniu tutejszej dyrekcyi kolejowej. Ma ona, pomimo kreowania dyrekcyi w Przemyśle, dalej niewzruszenie się ostać.

**Z ruchu stowarzyszeń.** W Związku naukowo-literackim (ulica Trzeciego Maja 5) odbędzie się w sobotę 4 bm. odłożony z powodu niedyspozycji prelegenta odczyt p. Wl. Studnickiego p. t. „Kongresy słowiańskie i panslawizm“. Początek o godzinie 8.

**W Stowarzyszeniu Pracy kobiet** otwiera się z d. 4 maja b. r. kurs nauki wyrobu krawatek męskich i damskich. Bliższych informacji udziela biuro Stowarz. Pracy kobiet ulica Wałowa 25, codziennie od godz. 9 do 12 i 2 do 5.

**W administracji naszej** złożył S. L. 1 kor. i A. S. 1 kor. na odbudowanie wieży w Częstochowie.

**Zmarli:** W Stanisławowie: Józef Kościółek, komisarz skarbowy, lat 40; Konstancya z Inesów Błażowska, żona sekretarza magistratu.

**Staraniem lwowskich Kół Tow. „Szkół ludowej“** odbędzie się w piątek dnia 3 maja 1901, w sali Sokoła ku uczczeniu 110 rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3 Maja uroczysty wieczór, w którym przyjmą udział: pp. Ottawowa, Ruszkowska, Chmieliński, dr. Czerny, Ludwig, Zyg. i H. Jarecy i chór „Lutni“.

**Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę 4 b. m. odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Teatralnej l. 8. wieczornica przy muzyce wojskowej. Lista otwarta.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:**

W piątek ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja „Powrót po sta“, komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicz. Zakończy: „Halka“, akt pierwszy opery Stan. Moniuszki, z panną Esten w partyi Halki.

W sobotę 4 bm. po raz trzeci: „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w trzech aktach przez Edwarda Morton, Greenbark i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“).

W niedzielę 5 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem (po cenach operetkowych) „Manon“, opera w 4 aktach Massenetta. Gościnnie występ Ireny Bohussówny.

## Na bezrobocie.

Odezwa nasza wczorajsza padła na żyzną niwę. Dziś przyszedłszy do redakcyi, znalazłam następujące kwoty na cel wsparcia robotników pozostających bez zajęcia: p. Wacławowa Wolska 20 kor., p. Edmund Łoziński 200 kor., n. dr. Witold Lewicki 10 kor., redakcyja *Słowa Polskiego* 25 kor., p. dr. Feus 4 kor., bezimiennie 1 kor.

Ponieważ nadto chleba nadesłano bardzo wiele, dołączyłam do poprzednich sum koron 50, uzbieranych przezemnie, i kwotę tę w połączeniu ze złożonymi na ten cel 200 koronami przez dr. Lierhamera, czyli razem koron 690 oddaję do rozporządzenia zawiązującego się komitetu, który zgodnie z życzeniami ofiarodawców sprawą tą się zajmie i za pośrednictwem *Słowa Polskiego* sprawę ze swych czynności złoży. Pierwsze posiedzenie komitetu, którego skład podany jutro, odbędzie się dziś o godz. 6.

Chleb, który jutro zostanie rozdany w biurze pracy, nadesłali: współpracownicy apteki Ruckera 30 bochenków, p. Jakob Rechen 80 bochenków, zebranych między kupcami, Sabina Weinbergerowa 25 bochenków, Jakóbowie Schorowie 15 bochenków, Z. W. 10 bochenków, dr. Rucker 50 bochenków, pani Gąs. 1 bochenek a bezimienny nadesłał kieszki.

Zapolska.

## Pogrzeb

ś. p. ks. Izaaka Mikołaja Isakowicza.

Lwów, 2 maja.

Pogrzeb księdza arcybiskupa, metropolity lwowskiego ormiańskiego, prałata domowego Ojca św., asystenta tronu jego, hrabiego rzymskiego, Jego ces. i król. Apostolskiej Mości rzeczywistego tajnego radcy, kawalera orderu korony żelaznej I. kl., doktora św. teologii *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Izby panów i Sejmu krajowego, honorowego obywatela miast: Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola, Żółkwi, Drohobycza, Czortkowa, Tyśmienicy, Śniatyna, Kut, protektora „Kółek rolniczych“ i t. d. i t. d. — odbył się dziś z wielkim a zasłużonym cnotami zmarłego pietyzmem.

Odprowadzenie zwłok czcigodnego arcypasterza na cmentarz lyczakowski, było wspaniałą manifestacją uznania zasług, jakie położył na każdym polu działalności społecznej, było manifestacją żalu, a równocześnie wyrazem, jakich duszpasterzy czcimy i kochamy. Takich tłumów, jak dzisiaj, nie często się widzi za trumną człowieka, i taki nastrój uroczysty i poważny nie na każdym jest pogrzebie. Tysiące głów, jakie za katafalkiem ś. p. arcypasterza tworzyły dziś istne morze, to nie była tylko publiczność, która z ciekawości lub musu oddaje zasłuzę ostatni hold, ale to były tłumy, które z szczerych pobudek szły za trumną.

\*

Przygotowania do pochodu, którego układem zajął się komitet obywatelski z pp. Janowiczem, Langiem i Webersfeldem, rozpoczęły się już o godz. 8-mej, a odbywały się na ul. Teatralnej.

**W katedrze.**

Nastrój nabożeństw w katedrze ormiańskiej, które, rozpoczynając się o godz. 8 rano, poprzedziły pogrzeb, był również bardzo uroczysty. Przyczynił się do tego strój żałobny kościoła — kiry, wszędzie kiry — i imponujący w swej uroczystej powadze katafalk, ustawiony w środku nawy kościelnej.

Katafalk jest bardzo wysoki, a otacza go mnóstwo lichtarzy, kandelabrow złotych i srebrnych i mnóstwo krzewów. Wzniesienie *castrum doloris* znaczne, cztery czy pięć warstw wysokich schodów. Na szczycie katafalku umieszczono kielich do mszy św. i patenę, oraz insygnia arcybiskupie, infułę i pastorał. Ponadto biust zmarłego dłuta Dykasa i ordery.

Przed katafalkiem ustawiono 6 foteli i klęczników dla dostojników kościoła, arcybiskupów, ponadto znajduje się po prawej stronie fotel i klęcznik dla namiestnika, a po lewej dla marszałka krajowego. Osierocony tron arcybiskupi przysłonięty kirem.

W krążankowym dziedzińcu kościelnym, przybranym krepą, płoną lampy.

**Nabożeństwa żałobne.**

O godzinie 8 rozpoczęło się nabożeństwo kleru grecko-kat., które przy dźwiękach pięknego śpiewu alumnów odprawia w zastępstwie chorego ks. arcybiskupa Szeptyckiego, biskup Czechowicz w asystencyi ks. mitratów Bieleckiego i Turkiewicza.

Gdy nabożeństwo kleru ruskiego około godz. 9½ się skończyło, weszli do kościoła kapłani obrz. łacińskiego.

Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Bilezewski w asystencyi biskupów Webera i Hryniewieckiego, a w towarzystwie licznych kleru. W czasie nabożeństwa śpiewała na chórze dwunastka pod kierownictwem p. Dropiowskiego.

W nabożeństwie łacińskim brał również udział biskup Nowak z Krakowa.

Z kolei nastąpiło nabożeństwo kleru ormiańskiego, które celebrował senior kapituły ormiańskiej ks. kanonik Dawidowicz w licznej asystencyi księży tutejszych i przybyłych z prowincyi. Prócz księży ormiańskich, uczestniczył w tem nabożeństwie biskup albański, ks. Malczyński, bawiaący od jakiegoś czasu chwilowo we Lwowie.

Nawa kościelna z każdą chwilą się zapełniała, pierwsze ławki zajęło obywatelstwo ormiańskie. Gdy nabożeństwo ormiańskie się ukończyło, zajęli dostojnicy kościoła i kraju fotele z klęcznikami, a więc: arcybiskup Bilezewski, biskup Czechowicz, biskup Nowak, arcyb. Weber i Hryniewiecki.

Ponadto zajęli przygotowane dla nich fotele: namiestnik hr. Piniński i marszałek krajowy hr. Badeni. Prócz tych byli obecni w kościele między innymi dostojnikami: min. Piętaś i komend. gen. Fiedler.

**Pożegnalne kazanie.**

Po godz. 11 zabrał głos z kazalnicy ks. kanonik Theodorowicz. Z razu kaznodzieja mówił cicho, jakby się dopiero skupiając, z każdą chwilą zapalał się jednak, a w miarę tego porывał, wzruszał słuchaczy.

Po inwokacyi, zwracającej się z pytaniem, kto jest ten mocarz, który żałobą poruszył wszystkie serca, mówił czcigodny kaznodzieja tak:

„To nie włodarz wielkiej pojętności i nie genialny polityk, nie wódz, lub rycerz, ale kapłan Chrystusowy, kapłan ubogi i cichy, którego chowamy, a jednak naród ścielił się do stóp jego, bo był to — rzecz można — pierwszy i najpopularniejszy obywatel kraju. I nie potrzebuje on, aby mu otwierano drzwi do panteonu, bo już wszedł do żywego panteonu serc z życia!

„Czem on te serca tak podbić umiał? Prostotą i miłością. W wieku naszym, który tak komplikuje charaktery i dusze, w którym prostota dziecięca wydaje się być raczej zbytkiem, jeżeli nie wprost przeszkodą w mądrości życiowej, postać ks. Isakowicza w jego niesłychanie jednolitej duszy, owianej urokiem dziewiczej i dziecięcej wprost prostoty, odbijała jaskrawo od ducha czasu i była jakoby wyjęta nie z naszych, ale jakichś patryarchalnych czasów. A jednak właśnie przez ów kontrast żywy i przez tę moc, jaką ma zawsze w sobie prawda i wdzięk prostoty, opromieniający całą jego postać, jak życie, owiewał wszystkich.

„Lecz przedewszystkiem zdobył on serca miłością! Miłość jego była szeroka i obejmowała wiele. Kochał kościół, ukochał tak gorąco Polskę, że, rzekłbym, żył się z nią w jedno, kochał swój obrządek, który pojmował jako konieczny pomost między bratnimi narodami i którego potrzebę, a nawet niezbędność przez swe postannictwo pokoju i miłości stwierdził i udowodnił.“

W dalszym ciągu wylicza mowca szczegółowe rysy jego serca, wskazuje na źródło prostoty i miłości, jakim była jego żywa wiara, mająca niebo otwarte nad sobą, a wreszcie przechodzi do ogólnych a bardzo charakterystycznych wniosków. Oto jak mówi:

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

**HAYA Wino z Somatozą**

BUTELKA 3 KORONY.

Główne składn w antekach: K. Krzżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką

„OPATRZNOŚĆ“.



„To wyjątkowe zjawisko, że około trumny obywatela gromadzą się ludzie, nieraz przeciwnych nawet sobie partji i obozów, jest dowodem, że nie jest z nami tak źle, skoro w sobie mamy tyle soków żywotnych, że damy się wszyscy niemal urokowi kapłana, apostoła i obywatela podbić.

„Nie jest jeszcze z nami tak źle, skoro są dla nas możliwe pewne styczne punkta, które tkwią nie w jakimś materialnym interesie, ale we wrażliwości na duchowe piękno i religijny czynnik“.

Żegnając wreszcie w imieniu społeczeństwa i w imieniu duchowieństwa drogie zwłoki, mówił ks. Teodorowicz: „Zmarły życzył sobie zawsze, aby mu wystawiono pomnik, na którym byłyby wyrzeźbione słowa: „Tu spoczywa ten, który ukochał swoich“. W tych słowach testament jest, jak i program jego życia. Umiął je jednak tak silnie wyrzeźwić w sercach naszych, że one będą rywalizować o trwałość napisu z kamieniem i bodaj czy przynosząc ciepłe wspomnienie o nim z pokolenia w pokolenie, nie przetrwają napisu grobowego“.

Gdy ostatnie słowa kaznodziei ucichły, odprawił administrator archidiecezyi ormiańskiej ks. Moszoro krótkie egzekwie, poczem kondukt wyruszył ku cmentarzowi.

### Pochód.

O godzinie w pół do pierwszej żałobny jęk dzwonów odezwał się z wieży kościoła ormiańskiego. Wyniesiono czarną trumnę i złożono na karawan, zaprzężony w sześć koni.

Echo dzwonów szło w dal, odzywało się odgłosem dzwonów kościołów sąsiednich.

Ruszono do pochodu ulicą Skarbkowską, Teatralną, placem Halickim, Bernadyńskim, ul. Piekarską, na cmentarz Łyczakowski. Pochód wspinał się, olbrzymi, a jednak przejmujący powagą i smutkiem. Od kościoła po cmentarz Łyczakowski po obu stronach ulic olbrzymie szpalery publiczności. Od ulicy Piekarskiej zaś szpaler ten zasilony łańcuchem młodzieży szkół średnich.

Z okien domów zwieszają się czarne chorągwie, latarnie owinięte krepą, sklepy pozamykane.

Środkiem ulic dąży powoli pochód. Otwiera go zakład sterców św. Łazarza, potem muzyka Tow. weteranów wojskowych, za nią dwa oddziały korpusu ze sztandarem, a dalej długi szereg bractw kościelnych z chorągwami śpiewa żałobne pieśni kościelne, między nimi zaś delegacja „Bractwa królowej korony polskiej“, którego zmarły był promotorem. Następnie olbrzymi szereg deputacji i stowarzyszeń. A więc:

Zakład sierót św. Kazimierza *in corpore*, „Czytelnia kolejowa“ z muzyką i sztandarem, Tow. konduktorów i starszych konduktorów pod wezwaniem św. Rafała, Stow. konduktorów z Przemyśla ze sztandarem, lwowskie stow. palaczy kolei ze sztandarem.

Tow. młodzieży rzemieślniczej polskiej im. Kiłuskiego ze sztandarem w polskich narodowych strojach; „Wspólność“; Towarzystwo młodzieży rękodzielniczej św. St. Kostki; „Gwiazda“ lwowska ze sztandarem; Towarzystwa: „Jedność“, „Przyjaźń“, „Nadzieja“, „Skala“ ze sztandarem; Ochotnicza straż ogniowa ze sztandarem, za nią zaś deputacja krajowego „Związku strażackiego“ złożona z panów: Zgórskiego, Szczerbowskiego i Kowalskiego; liczne deputacje gmin, między nimi zaś deputacja m. Tarnopola, składająca się z pp. Łuczakowskiego burmistrza, Puntscherta wiceburmistrza i pośła Michalewskiego.

Za deputacją miast szły oddziały sokole ze sztandarem, na ich czele zaś deputacja związkowa, złożona z pp. Romanowskiego, Fiszer, Ant. Durskiego, a dalej deputacja pań „Tow. szkoły ludowej“ z p. Łomicką na czele. Panie w strojach czarnych żałobnych niosą olbrzymi wieniec z kartonów, z boku zwisając szarfę a na nich napis: „Najczciodszyemu arcybiskupowi“. Po za tą grupą pań grupa druga, niosąca tacę z biletami, które nie mogły się pomieścić w wieniec.

Za delegacją pań „Czytelnia akademicka“ *in corpore*, potem szkoła wydziałowa żeńska Benedyktynki ormiańskiej, która w zmarłym arcybiskupie straciła najczulszego opiekuna. Pierwsze szeregi dziecięcych w białych sukniach niosły wieniec.

Za towarzystwem weteranów z 1863 r. postępowało Tow. „Rodzina“, dalej wszystkie cechy lwowskie ze sztandarami, introligatorzy i kupcy z berłami na czele, Tow. Strzeleckie z berłem i insygniami, Zbór izraelski, Tow. „Kółek rolniczych“ z prezesem poseł Cielecki na czele, Tow. kredytowe ziemsk., Rada miasta z prezydentem, Izba adwokacka i notaryalna.

Przed karawanem na aksamitnej tacy, niesiono order Leopolda, odznakę zmarłego.

Dalej niezliczona masa duchowieństwa wszystkich trzech obrządków. Mienili się fiolety i mitry książąt kościoła. A więc ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcyb. Hryniewicz, księża biskupi: Weber, Fiszer z Czerniowiec, Fiszer z Przemyśla, Nowak z Krakowa, Czechowicz, Małczyński, biskup z Albanii, cały szereg infułatów i prałatów, między nimi ks. inf. Ząbłocki, księża mitraci: Bielecki, Turkiewicz, Wołoszyński, Faciewicz i inni.

Chór alumnów śpiewał żałobne pieśni.

Za karawanem postępowała liczna rodzina zmarłego, ciężką okryta żałobą, dalej zaś: namiestnik hr. Piniński, marszałek kraju hr. Badeni, deputacje wszystkich urzędów autonomicznych i rzą-

dowych z szefami na czele, generalicya z komentantem korpusu Fiedlerem, minister Piętak, post. Guiewosz, Bojko i wielu innych, dalej profesorowie uniwersytetu i politechniki i deputacje wszystkich pułków i kilkanaście tysięcy publiczności.

Gdy początek pochodu zbliżał się do bram cmentarza — koniec był jeszcze na placu Halickim. Trumnę złożono do grobu zwyczajnego, tuż obok grobowca arcybiskupa Stefanowicza. Nad otwartą mogiłą przemówił prezydent miasta, dr. Małachowski w następujące słowa:

### Mowa prezyd. Małachowskiego.

Wczoraj oddaliśmy należną cześć drogiej nam świętej Twojej pamięci, ukochany nasz arcybiskupie; daliśmy wyraz głębokim a szczerym naszym uczuciom, żalu, miłości, wdzięczności i uwielbienia dla nieporównanych twoich zalet serca i umysłu i dla wielkich twoich zasług wobec kościoła i ojczyzny naszej. Za chwilę drogie nam zwłoki spoczną na wieki w tym grobie. Ziemia, z której wszystko powstaje i która wszystko chłonie, obejmie i to ciało świętobliwego starca, aby się spełniło to, co w swej bezgranicznej skromności napisał w swej ostatniej woli rozporządzeniu w dniu 14 maja roku zeszłego: „Jam nędzny proch i ziemia, do ziemi nędznej powracam, Bogu samemu niech będzie chwała“.

Bóg tak chciał, Panu Najwyższemu podobało się powołać arcykapłana do siebie, Bogu niech będzie chwała.

Stajesz przed najwyższym majestatem Pana zastępów, który cię tutaj zesał, abyś w Jego imieniu głosił prawdę i miłość, pokój i zgodę i wiarę w odrodzenie.

Spełniłeś zadanie i wracasz do tego, który cię powołał.

Aniołem nam byłeś, do aniołów wracasz.

Na tej drodze Twojej do wiecznej szczęśliwości przyszedłszy tutaj, my wierni synowie Twojego kościoła, którzyśmy cię czcili i jak ojca kochali.

Składamy ci imieniem tego grodu ostatnie wyrazy pożegnania.

Dzieci tego miasta, któreś ukochał, synowie tej ziemi, której wiernie służyłeś, w żalu nieukojeni, żegnamy cię.

Ale żegnamy tylko to w Twem jestestwie, co ziemskiem było i do ziemi należy. Żyć bowiem nie przestanie między nami duch Twój boski, który głosił bojaźń bożą i miłość ludzką. Nie zgaśnie znicz twojej świętej wiary, co wskazywała narodowi drogi przyszłości.

Oto jedyne pocieszenie zmniejszyć może ogrom boleści, która nas przygniata, gdyż wierzymy z Tobą, razem i wierzyć nie przestaniemy, że nadejdzie chwila zmartwychwstania, a gdy wówczas Ty, aniele pokoju i miłości staniesz przed oblicze Majestatu Najwyższego, pomnij na tych, których ukochałeś i którzy Ciebie czcili i kochali i wstaw się za nimi u Najświętszej Panny, opiekunki naszej, by sprawiła zmartwychpowstanie narodu, który takich, jak Ty, wy-daje bohaterów cnoty.

Spoczywaj w spokoju najdroższa ziemską powłokę nieśmiertelnego ducha kapłana-patrioty. Ziemię Twoją mogiły użyżniać będą tak długo lzy milionów, co spływać będą zawsze, gdy myśl ku tobie zwróci, aż dopóki nie urosną z niej kwiaty odrodzenia narodu.

Ta wiara nasza wspólna, jedna i silna niech towarzyszy Tobie i tym wszystkim, co z Tobą pójdą, a spełni się wielkie słowo wieszczą: „spoczną i wstaną“.

Imieniem młodzieży akademickiej przemówił ak. Moszyński, prezes „Czytelni akademickiej“.

### Mowa akad. Moszyńskiego.

W dzisiejszym dniu smutku i żałoby staję u tej wielkiej trumny, by z ogólnym chórem pogrzebnym złączyć głos jeden jeszcze, głos szczerzego żalu polskiej młodzieży akademickiej. O! nie dziw, że z serca całego narodu wyszedł dziś wielki jęk boleści. W nim traci społeczeństwo czcigodnego kapłana pasterza, który jak drogowskaz prowadził do mety, w nim traci Polska prawego syna i niestrudzonego pracownika na polu pracy narodowej; w nim młodzież utracę serdecznego i wyrozumiałego przyjaciela.

On wzniośle pojmował i rozumiał swe powołanie kapłańskie i pasterskie — w każdej chwili i w każdej okoliczności niósł wszystkim bez wyjątku słowa pociechy i miłości, pracy i prawdy, niedawno jeszcze słaby starzec zastąpił w wykonaniu funkcji duchownych innego kapłana i nie kępując się granicami parafialnymi, poszedł na wezwanie do ubogiego mieszkanka, by konającemu oddać ostatnią kapłańską usługę. On wczuł się głęboko w swe posłannictwo kapłana-Polaka. On poznał to, co dla całego naszego duchowieństwa powinno być dogmatem, że kapłan polski ma większe, donioślejsze, wznioślejsze zadania, niż wśród innego narodu; tamten może prędzej ograniczyć się na udzielaniu pomocy duchowej jednostkom, gdy nasz musi nieść pociechę i miłość całemu narodowi, musi koić jego ból, krzepić i wzmacniać jego energię i siłę odporną.

On to pojął i stwierdził pracą całego życia. Za to go naród cenił ponad wszystkich innych, a teraz wielki smutek spływa na tę trumnę, która go kryje na wieki.

Z głębokim żalem żegna Cię dziś młodzież polska, — ale z silną nadzieją, że twe kapłaństwo znajdzie naśladowców, z głęboką ufnością, że z gór-

nych regionów zawsze błogosławić będziesz szlachetnym czynom i usiłowaniom.

Cześć księciu kościoła, którego życie przeszło w ubóstwie, na spełnianiu szlachetnych czynów patrioty kościoła i Polski! Cześć Twojej pamięci! Pokój Twojej duszy!

Imieniem Towarzystwa Kółek rolniczych, którego zmarły był protektorem, przemawiał prezes tegoż Tow. poseł Cielecki.

O godzinie wpół do 3-ciej skończył się obchód pogrzebowy.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń.** Posiedzenie rozpoczęło się o wpół do 12 (czas wiedeński) Hr. Vetter poświęcił na wstępie pośmiertne wspomnienie zmarłemu wczoraj posłowi bukowińskiemu, Dymitrowi Isopesculowi. Następnie odczytywano interpelacje i wnioski.

Rząd wniósł przedłożenie rządowe, dotyczące budowy kolei lokalnych w r. 1901 (t. zw. *Localbahngesetz*).

Z kolei p. Schönerer ponawia wniosek swój o wyodrębnienie Galicji i Bukowiny.

Körber odpowiada na liczne interpelacje, poczem Izba przechodzi do porządku dziennego, tj. do dyskusji nad ustawą o Izbach handlowych. Zabiera głos p. Kink. Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń.** Jak słychać, minister sprawiedliwości, który był wczoraj chory, ma się już dziś zjawić na posiedzeniu Izby i odpowiedzieć na interpelację w sprawie adwokackiej taryfy. Na konferencji prezydenta ministrów p. Körbera z zastępcami adwokatów, oświadczył dr. Körber, że projekt został tylko przedłożony sądom do zaopiniowania i że nie ma tak wielkiego praktycznego znaczenia. P. Körber dziwił się oburzeniu adwokatów, przecież mogą oni wypracować także projekt ze swej strony i przesłać go rządowi a rząd, zebrawszy wszelkie dane, wypracować może nowy projekt.

**Wiedeń.** Jak dotychczas słychać, w przedłożeniu o kolejach lokalnych jest dla Galicji kolej Przeworsk-Bachorz.

**Wiedeń.** Krążą pogłoski, że dziś ma się odbyć tajne posiedzenie Izby posłów, a to z tego powodu, iż Schoenerer wniósł dwie interpelacje, w których napada na religię katolicką. — Prezydent nie chciał ich odczytać na posiedzeniu publicznym.

Przedstawienia prezydenta Vettera, aby Schoenerer wypuścił najostrzejsze ustępy tych interpelacji, nie odniosły dotychczas skutku.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 2 maja.

### Przyspieszenie robót budowlanych we Lwowie.

**Wiedeń.** O przebiegu akcyi, która miała za skutek przyspieszenie budowy dworca kolejowego we Lwowie, dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

P. Romanowicz, otrzymawszy we wtorek późnym wieczorem telegram od prezydenta miasta Małachowskiego, zredagował nagłą wniosek o zasiłek ze skarbu państwa na roboty publiczne, dołączył do niego odpis telegramu i obszernie przedstawienie sprawy i przesłał to wczesnym ranem prezesowi Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego, p. Jaworski, odpowiedział, że bezzwłocznie porozumie się w tej sprawie z prezydentem ministrów Koerberem, a w razie potrzeby i z ministrem skarbu.

Przed posiedzeniem Izby poseł dr. Byk zredagował interpelację w przekonaniu, że tą drogą da się więcej uzyskać.

Prezes Koła polskiego Jaworski wrócił od prezydenta ministrów z odpowiedzią, bardzo niedostateczną i nie dającą żadnych pewności. Odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej z udziałem posła Romanowicza i członków Rady miejskiej lwowskiej Roszkowskiego, Byka i Œwiklińskiego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono nie zamykać sobie żadnej drogi, ani wniosku naglącego, ani interpelacji nie wnosząc, ale żądając jeszcze raz dłuższej konferencji z pp. Körberem i Wittekiem. Do tej konferencji oprócz Jaworskiego, wyznaczono także posłów Wodzieckiego i Romanowicza.

Konferencja ta rozpoczęła się wczoraj popołudniu podczas posiedzenia Izby o godzinie 1/2 3 i trwała godzinę.

Skończyła się ona uzyskaniem zapewnienia, że będzie wyasygnowana kwota 100.000 koron na budowę dworca kolejowego we Lwowie i że wyższy urzędnik ministerstwa kolejowego będzie wysłany do Lwowa dla wprowadzenia robót w ruch. Wszelkie inne roboty w kraju, które tylko mają pokrycie w kredytach budżetowych, zostaną z największym pospiechem rozpoczęte. Wobec tego wyniku konferencji wniosek naglący, ani interpelacja nie zostanie wniesiona.

**Wiedeń.** Poseł do Rady państwa, Rumun Isopescul, który jeszcze był obecny na wczorajszym posiedzeniu Izby, zmarł nagle wczoraj popołudniu.



## Bank parcelacyjny.

O nadzwyczajnej doniosłości sprawy parcelacji obszarów dworskich między lud nie może być dzisiaj dwóch zdań. Zasadniczych przeciwników tej parcelacji, którzy nazywają ją „czwartym rozbiorem Polski“, dziś już prawie nie ma. Istnieją natomiast rozmaite warunki, które w wysokim stopniu porządek rzeczy w tej sprawie utrudniają. Do tych zaś ostatnich należą przede wszystkim ogólnie złe stosunki między właścicielami obszarów dworskich a ludem, nie zawsze uczciwe spekulacje parcelacyjne, brak sumiennych i chętnych wykonawców, tudzież brak stosownych instytucji kredytowych. Aby temu wszystkiemu zaradzić, założono Bank parcelacyjny, któryby nie dążąc bynajmniej do wywołania parcelacji, podejmował ją tam tylko, gdzie ona była już dojrzała, gdzie stanowiła jedynie niekiedy możliwe wyjście i była pożądaną tak dla właściciela większej posiadłości, jak i dla włościańskiej ludności. Założenie to spowodowało dwoistość zadania Banku parcelacyjnego: z jednej strony ma on na celu ochronę ludności włościańskiej przed wyzyskiem parcelacyjnych spekulantów, z drugiej zaś ułatwienie i uproszczenie interesów parcelacyjnych dla właścicieli parcelowanych obszarów.

W obu też tych kierunkach pracuje Bank parcelacyjny od chwili swego powstania od 1 sierpnia 1899, a z działalności tej pierwsze sprawozdanie przedłożone zostanie walnemu zgromadzeniu członków, które odbędzie się 4 bm.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Bank liczył po 31 grudnia 1900 r. 76 członków, których zdeklarowane udziały wynosiły 37.580 kor., a wpłacone 31.063 kor. Fundusz rezerwowy w tym samym czasie wynosił 326 kor., a wkładki 4519 kor., ogólny zaś obrót kasowy wynosił 647.945 kor.

Do 31 grudnia 1900 r. zgłoszono w Banku do parcelacji 141 majątków z 44 pow. Ze względu jednak na pewną nieufność, oraz tradycyjne uprzedzenie niektórych sfer do parcelacji musiano kierować się jak największą przezornością, wskutek której objęto parcelacją tylko cztery majątki, a mianowicie: Babiankę w pow. tłumackim 255 morgów kw., Bratkowice w pow. rzeszowskim 533 morg. kw., Żarnowiec w pow. krośnieńskim 381 morg. kw. i Wołosów w pow. nadwórniańskim 581 morgów kw., razem więc 1750 morg. kw., z czego już rozsprzedano 1213 morg. kw. Z wymienionych tu czterech obszarów parcelacja Babianki ukończona zupełnie.

Opócz tego Bank parcelacyjny z ofiarowanych mu 141 majątków uznał, jako kwalifikujące się do parcelacji i następnie jeszcze w ciągu rzeczzonego okresu lub też już w bieżącym roku administracyjnym objął, zorganizował i przeprowadza parcelację dalszych 10 majątków, a mianowicie: Umiesz pow. Jasielski 395 morg., Rusocice pow. Rohatyński 689 morg., Olesza pow. Tłumacki 1725 mg., Łuczanowice pow. Krakowski 111 mg., Olpiny pow. Jasielski 286 mg., Potylicz pow. Rawski 530 mg., Rudeza pow. Stanisławski 219 mg., Kamienna pow. Nadwórniański 700 mg., Strzemilcze pow. Brodzki 112 mg., Woterkowce pow. Śniatyński 320 mg.

Parcelacja kilku tych majątków jest już na ukończeniu a wszędzie postępuje prawidłowo.

Czysty zysk po koniec r. 1900 wynosił 7.786 kor. 30 hal. Według uchwały Rady nadzorczej postanowiono go rozdzielić w sposób następujący: 20 proc. do funduszu rezerwowego 1.557 kor.; na umorzenie kosztów założenia 1.454 kor.; na rezerwę podatkową 370 kor.; na 4 proc. dywidendy od udziałów 1.171 kor.; na 1 proc. superdywidendy od udziałów 292 kor.; na remunerację dla członków dyrekcji 2000 kor.; na remunerację dla urzędników 400 kor.; resztę zysku 529 kor. przeniesiono na rok 1901. Koszta administracji wyniosły razem 5.878 koron.

W krótkim sprawozdaniu nie podaje dyrekcja, kto rozkupuje ziemię, za jaką przeciętną cenę, jakimi pieniędzmi i w jakich kompleksach. Na przyszłość jednak, według uchwały Rady nadzorczej, będzie dyrekcja prowadziła pod tym względem dokładne zapiski statystyczne.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 2 b. m.

#### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 245.—	żądają: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 2 maja.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:30 do 8.—. Pszonica na termin 7:40 do 7:50. Żyto gotowe 6:30 do 7.—. Żyto na termin 6:40 do 6:50. Owies obrotowy 6:50 do 7:00. Owies na termin 6:40 do 6:50. Jęczmień pastewny 5:50 do 6:00. Jęczmień browar. 6:50 do 7.—. Rzepak nowy 11:25 do 11:50. Linianka — do —. Groch pastewny 6:75 do 7.—. Groch do gotowania 7:0 do 12.— Wyka 8.— do 8:50 Bobik 6:30 do 6:40. Hreczka 7:50 do 8.—. Kukurydza nowa — do —.

Kukurydza stara 6.— do 6:20. Cmiel za 50 kilo —.— do —.—. Konieczyna czerwona 40.— do 55.— Konieczyna biała 40.— do 70.— Konieczyna szwedzka 60.— do 90.— Tymotka 20.— do 25.—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17.— do 17:50; paritas Tarnopol na termin 16.— do 16:25.

Wobec słabszych dowozów z powodu niedokończonych robót w polu, usposobienie co do pszenicy i żyta lepsze, inne produkty notują niezmiennie.

**Wiedeń, 2 maja.** Dziś o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117:60 Renta majowa 98:50, Węgierska renta koronowa 92:95, Akcje kredytowe 689:50, Kredytowe węgierskie 696.—, Bank anglo-austriack 281.—, Unionbank 560.—, Bankverein 488.—, Laenderbank 413.—, Kolej pań. 694:75, Lombardy 93.—, Elbenthal 514.—, Towarzystwo akcyjne broni —.— Akcje tytoniowe —.— Alpij 465:50, Rima Muranya 504.—, Prager Eisen 1798, Losy tureckie 110.—, Ruble 253:75, 20-franków —.— Boden-Credit —.— Tramwaje —.— Akcje gal. Banku hip. —.— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —.—, 4% Listy zastaw Banku kraj. —.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.—.

Tendencja silna.

**Berlin, 2 maja.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 216.—, Disconto Commandit 191:25.

Tendencja silna.

**Wiedeń, 2 maja.** (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od —.— do —.—, pszenica na maj-czerwiec od 7:85 do 7:86, pszenica na jesień 7:88 do 8.—, żyto na wiosnę od —.— do —.—, żyto na maj-czerwiec od 7:87 do 7:89, żyto na jesień 7:10 do 7:11 kukurydza na maj-czerwiec od 5:59 do 5:60, kukurydza na lipiec-sierpień od 5:87 do 5:88, kukurydza na wrzesień-październik od 5:85 do 5:86, owies na wiosnę od —.— do —.—, owies na maj-czerwiec od 6:92 do 6:93, owies na jesień od 5:98 do 6.—, rzepak na sierpień wrzesień od 13:35 do 13:95, olej rzepakowy na kwiecień maj od —.— do —.—.

Silna.

Pięknie.

**Budapest, 2 maja.** Pszenica na kwiecień od —.— do —.—, na maj 7:56 do 7:57, na październik od 7:70 do 7:71, żyto na kwiecień od —.— do —.—, żyto na październik od 6:73, owies na kwiecień od 0.— do 0.—, na październik 5:58 do 5:59, kukurydza na maj od 5:31 do 5:32, na lipiec 5:38 do 5:39, Rzepak na sierpień-wrzesień 13:35 do 13:45.

Liczne.

Dobra.

Lepsze.

Deszcz.

**Tanie domy dla robotników.** Budowa tanich domów znajduje w Prusiech silne poparcie nietylko ze strony państwa i gmin, ale również przez zakłady ubezpieczeń robotników, oraz przez Kasy oszczędności. Zakład ubezpieczeń wypożyczył na ten cel do końca 1900 roku znaczną bardzo kwotę 78 milionów marek. Na ostatnim zjeździe delegatów Kas oszczędności w Poznaniu w dniu 13 b. m., uchwalono na podstawie referatu radcy miejskiego Dra Ungera, następujące zasady, jako wskazówki dla zarządu powyższych Kas oszczędności: 1) O ile okazuje się potrzeba budowy pomieszczeń dla robotników, należy to do zadań publicznych Kas oszczędności, aby na ten cel pożyczły pieniądze z wpłacanych oszczędności z funduszu rezerwowego, z nadwyżek rocznych, względnie z kwot, powierzonych im na ten cel przez instytucję obowiązkowego zabezpieczenia robotników i przez spółki zawodowe. 2) Nie poleca się Kasom oszczędności, aby same budowały pomieszczenia dla robotników. Natomiast mogą popierać ich budowę przez udzielanie kredytu budowlanym Towarzystwom akcyjnym i spółkom budowlanym. 3) Pieniądzy na ten cel winny pożyczyć Kasy oszczędności po niskiej stopie procentowej i zobowiązać pożyczających do regularnej amortyzacji. 4) Kasy oszczędności powinny w danych warunkach wypłacić odnośną kwotę już podczas budowy pomieszczeń, a nie jedynie po ich wykończeniu dopiero dawać pieniądze. 5) Kasy oszczędności winne zastrzedz sobie kontrolę domów dla robotników, zbudowanych przy ich pomocy, aby odpowiadały przepisom technicznym, higienicznym i socyalnym. 6) Kasy oszczędności mogą popierać budowę domów dla robotników, także przez nabywanie akcji budowlanych Towarzystw akcyjnych i udziałów spółek budowlanych, oraz przez kupowanie placów pod budowę takich domów.

O subskrypcjach francuskich na nową pożyczkę niemiecką pisze Temps: Kapitaliści francuscy nie wzięliby udziału w subskrypcji na nową pożyczkę niemiecką, gdyby subskrypcja ta nie była dla nich korzystną. Wysoki kurs renty francuskiej i stałe podnoszenie podatków fiskalnych we Francji zniechęcają tujejszych kapitalistów do szukania lokat w rentach obcych. Gdy od r. 1897 renty amerykańskie i niemieckie spadały i kurs ich liczył się ze stopą procentową targu, renta francuska w tym samym okresie nie zmieniła się. Być może, że renta jest lepiej uklasowaną, to jednak gra tu ważną rolę, że gdy oszczędzający wyprzedają się, kasy oszczędności przystępują do zakupów i absorbują cały materiał. Często spadek renty jest dowodem ożywionej działalności ekonomicznej. Stosuje się to właśnie do Niemiec, kiedy przeciwnie Francja we wzroście handlu i przemysłu udziału nie bierze.

**Wiedeń, 2 maja.** Cukier (stały) 24:25. do —.— Nafta galicyjska —.— (niezmiennona); Spirytus (słabo) 39:80 do —.—. Tend. pewna.

**Berlin, 2 maja.** Banknoty austr. 85.—. Spirytus 44:40.

**Paryż, 2 maja.** Trzy procent. renta 101:47. Mąka 23:90.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Adm. i druk. w Kossowski.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 2 maja b. r.

**Hotel George'a.** F. Romaszkan ze Stanisławowa, A. Berg z Węgier, St. Komorowski z Zawadki, J. Skarbek z Wiednia, N. Modzelewski z Rosy, H. Müller z Wiednia, R. Vaadass z Węgier, St. Bohdanowicz z Petrykowa, A. Teodorowicz z Żukowa, K. Agopsowicz z Trofanówki, St. Moysa z Rudnik, B. Potocki z Sambora, R. Schwarz z Berna, P. Łukasiewicz z Podłuża, K. Kiesler ze Stanisławowa, N. Person ze Stockholmu, J. Grobelski ze Stanisławowa, K. Cieński z Uwisły, M. Brykczynski z Pacykowa, K. Fiedler ze Stanisławowa, A. Langer z Tarnopola, T. Potocki z Uhrynja.

**Hotel Francuski.** E. Weil z Wiednia, J. Waszkiewicz z Bielna, L. Miedzwyński z Mysłowic, J. Kreczek z Pragi, A. Reichmann z Pragi.

**Hotel Europejski.** St. Agopsowicz z Białowa, K. Sidorowicz z Zaleszczyk, A. Cielecki z Hadynkowic, T. Niemczewski z Śniatyna.

**Hotel Bellevue.** D. Hartenstein z Nadwórnej, H. Burstyn z Nadwórnej, S. Knoll z Perehińska, M. Jabłoński z Dobromila, J. Tyszecki z Mikuliniec.

**Grand Hotel.** R. Buchheim z Landbergu, S. Bardach z Wiednia, J. Fibich z Truskawca, G. Szancer z Tarnowa, J. Zerygiewicz z Śniatyna.

**Hotel Centralny.** J. Baumann z Śniatyna, S. Domański z Szuparki, K. Barwiński z Żydaczowa, E. Eilen z Brodów, B. Widajewicz, M. Spitzer, A. Rabinowicz z Wiednia.

**Hotel Victoria.** A. Kosinski z Horodenki, M. Bogdanowicz z Władypola.

**Hotel Imperial.** B. Rappaport ze Stanisławowa, W. Grabscheid z Wiednia, St. Jablonowski z Popowic, E. Dzieduszycki z Izidorówki, Ch. Kroit z Radziwillowa, O. Schiesser z Jarosławia, J. Fracz z Kossowa, W. Pycha ze Lwowa, L. Gruber z Urlowa.

## NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne
- i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

## Kantor wymiany

e. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

## Banku hipotecznego

## Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczę metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parę.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Złomowicza 1. 5 1976

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 2799

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Zakład wodoleczniczy i pensjonat

## „KISELKA“

w ubiegłym roku przez wybudowanie nowego domu rozszerzony i otwarty cały rok.

Wyjaśnień udziela kierownik Zakładu

Dr. Edmund Kowalski

Lwów — Podzamcze „Kiselka“. 2440

## Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć ciekawą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.



## Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedzieli w ratusznicach. — Od godz. 11. do 1. popołudnia w środy i niedzieli u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie dyrektor poczty i telegrafów Seferowicz. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla radników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie w sądzie, z wyjątkiem wtorku i piątku.

## Do widzenia we Lwowie:

**Kościóły:** Katedra metropolitańska (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwieńczony wieżą z dzwonem, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Błogosławnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli staropolska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok ołtarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

**Znakomitsze gmachy w mieście:** Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossoliński, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Kuchnia, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowo polskie”, co niedziela od godz. 10. do 12. na zgłoszenie się do Administracji.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku a kop. „Unii“ i „Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 800-letniej

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłinskiego. — Ogrod miejski (Polesiński) w środku miasta. — Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wął Gubernatorski przed Namiestnictwem.

### Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niedydy Biesiadeckiej (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Dąbrowskich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

**Taryfa dla dzieci i dorosłych:** Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kole 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 55 ct., na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs dla (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1. i 2. rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

**Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900.** wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 26 minut od czasu lwowskiego.

### Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w popoł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:11 popoł.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popoł.; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10:— w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudnie.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w popoł.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6:— wieczór (ostatni z Belzca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

### Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudnie; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (a Podzamcze) osob. 6:45 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (a Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja: osob. 6:25 rano; osob. 9:— przedpoł.; osob. 8:05 po połud.; osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala: osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

## Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

### Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. — Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. — Z Lublana posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. — Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przedpoł. 9:35 wiecz.; na Trzebinę 7:30 rano. — Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł. — Z Suchy: osob. 8:10. — Z Wadowic 9:35 wiecz. — Z Wieliczki: osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz. — Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

### Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 8:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przedpoł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. — Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór. — Do Lublana: osob. 5:29 rano; osob. 9:20 przedpoł. — Do Tarnowa: osob. 6:15 wiecz. — Do Oświęcimia na Skawinę osob. 6:40 wiecz. — Do Oświęcimia na Trzebinę 7:30 rano. — Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. — Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. — Do Wieliczki: mies. 1:25 popoł., mies. 9:30 wiecz. — Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8.— wiecz.

**Sprzedaż biletów jazdy** znajduje się we Lwowie w biurze wiodowem w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pisma S. Sokółowskiego w Pasażu Hausmana.

## COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 2462

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

### Ceny zniżyliśmy

Masło deserowe z koroną 1/2 klg. 18 cent. Bryndzę majową 1/2 klg. 8 ct. Kawę wysmienitą familijną 1/2 klg. 64 ct. — poleca

**Z. Zadurówcz i Spółka** Akademicka 6. (2770)

**Portepian** za 15 zł. Ulica Śniadeckich 8, II. piętr. 2786

**Szparagi** 1 klg. po 70 ct. do 20 maja, później paczka 5 klg. 2 złr. 40 ct. Bryndza majowa, górską, owczą świeżą po 2 zł. 28 ct. paczka 5 klg., poleca dwór Łupszyn, Brzeżany. 2778

**Do sprzedania** zaraz para koni z wózkami i uprzężą lub bez tychże. Do oglądnięcia przy ulicy Dąbrowskiego 8, od g. 7 wiecz. 2783

**Portepian** krótki, bardzo dobry, tani sprzedam. Kochanowskiego 8, part. 2785

**Szparagi** (własnej uprawy) 5 klg. białych, grubych szparagów 2 zł. 80 ct., 5 kg średnich zł. 2.20 franco za zaliczką. Giovanni Spangherro, Triest. 2763

**Kartofle** dobre, zdrowe mają wagonami na sprzedaż Dobra rawska, poczta i stacja Rawa ruska. 2791

**W składzie rowerów „Patria“** ul. Kościuszki 8. (róg 3-go Maja) do nabycia: nowe jakoteż używane

## Rower

od koron 80— począwszy. Wszelkie przybory kolarskie po najtańszych cenach. 2269

**Sprzedam** ładny, prawie nieużywany damski rower „Patria“ za bardzo taną cenę. Długosza 18 parter. 2342

**Wanny** długie od 10 zł. wanny z piecami poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 2511

**Pierko** w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Wiadomość ulica Sapiehy 51a u dozorczy. 2716

**Kaszel** uporeczywy usuwają znane cukierki słodowe z fabryki H. Tretera. Do nabycia w sklepie własnym: plac Maryacki 7, róg ul. Kopernika, jakoteż w handlach Szkowron i Zadurówcz i Sp. 318

**Lodownie pokojowe** i wanny cynkowe od 10 zł. poleca

**Feliks Książkiewicz** Lwów, Jagiellońska 18-20. Cenniki na żądanie. 107

**Wyborna kawa** 1/2 kilo 75 ct. „Syrus“ ul. 3 Maja 1, 2, Lwów. 2741

## Rowery

„Helical Premier“ (ang.) „ATILLA“ (Kretzmer) „Adria“ „Elektra“ styryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do zycia i rowerów

**Föbusa Rosenmanna** we Lwowie, Hotel „Belle-Vue“ Cenniki gratis i franco. 2183

## Piegi

usuwa zupełnie w 7 dniach

**Amhracreme dra Christoffa**

Ten dawny kosmetyczny preparat, ogólnie lubiany z powodu nieszkodliwości i niezwykłego działania jest najpewniejszym środkiem do utrzymania czystości skóry.

Prawdziwe w oryginalnych puszkach po 1 k. 60 h. Sztuka mydła Ambra dra Christoffa do tego 70 h. Opakowanie musi być zaopatrzone registr. marką ochronną.

Skład główny dla Lwowa: Zygmunt Rucker, apteka — dla Krakowa: Wiktor i Eug. Heller apteka. Brody: Leon Kalir apt. Nowy Sącz: R. Jakubowski apt. Przemyśl: M. Schwarz aptekarz. Tarnopol: Maryan Krzyżanowski i Jul. Franzos, aptekarz — Czerniowiec: Dr. Józef Barber, „Apotheka zum Kaiserkrone“ i we wszystkich większych aptekach i drogueryach. 2547

## Interesy majątkowe i handlowe.

**Poszukuje** się spółnika z kapitałem 5—6000 złr. celem założenia fabryki, która przynosiłaby 30—40 procent. Listy pod: „L. H.“ do biura dzienników i inseratów Sokółowskiego, Pasaż Hausmana. 2798

**Ogród** z drzewami owocowymi, 1 1/2 morga, z małą realnością lub osobno do wdzierżawienia — Wiadomość w sklepie Wgo Grabińskiego, zegarmistrza, ul. Halicka 2788

**Murowany domek**, z ogrodem we wsi Kulparkowie już za rogatką wlewką za karczmą, zaraz tania do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 2798

**Mikuliczyn** pod lasem szpilkowym, obok poczty, Pokoje z kuchnią lub wiktorem do najęcia. posta-r. „Suchodolska“ 2711

**Folwark** w okolicy Lwowa 3 km. od stacji kol., obszaru ogółem 105 morg., w tem 16 m. łąk dwukosnych, 10 m. lasu, 2 m. ogrodu, reszta pole orne, z kompletnymi zasiewami i inwentarzem martwym. Dom mieszkalny wśród ogrodu i wszystkie budynki kompletne w dobrym stanie. Z powodu interesów rodzinnych natychmiast do sprzedaży na bardzo korzystnych warunkach. Bliższych wiadomości udzieli Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego i Sp. we Lwowie, ul. Sykstuska 35 i Gródecka 30, który również poleca poruczone mu do sprzedaży i dzierżawy znane oboje i fachowo oszacowane większe majątki ziemskie w różnych okolicach kraju. 2794

**Kamienica piętrowa** z ogrodem, piękne położenie. Wiadomość Lwów, Teatyńska 11. 2735

**Realność** przy ul. Bilińskich zaraz do sprzedania. Wartość 17.000 złr. kapitał potrzebny 10.000 zł. Wiadomości udzieli adwokat KORYTKO, Czarnieckiego nr. 10. 2756

**W Sokalu** dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolńska, Dotęga, poczta Zaborów.

**We Lwowie** Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, gruntu pod budowę. 1753

## Mieszkania i sklepy.

**3 pokoje**, nyz z przynależnościami. Kurkowa 5, do wynajęcia. 2796

**Aras** do wynajęcia ulica Zyblikiewicza 3, 6 do 12 ubikacji w parterze na drukarnię, fabrykę tutek, lub większy warsztat fabryczny. 2740

**Pomieszczenie** letnie na Pohulance, na I piętrze nad restauracją, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadom. na miejscu. 2749

**Do wynajęcia** pokój meblowany z gabinetem, pokojem kawalerskim, sypialnią, kurkowa 14. 1753

## Doniesienia różne.

**Poszukuje** się do nabycia interesu na kwotę od 500 do 1.000 koron we Lwowie lub na prowincji albo odpowiedniej posady dla osoby inteligentnej za kaucją lub bez. Zgłoszenia do Biura informacyjnego. Lwów, ul. Sykstuska liczbą 30. 2790

**Ważne dla Pp. Myśliwych!** Pracownia rusznikarska, sprzedaje broni, tudzież wszelkich przyborów myśliwskich **Bolesława Janowskiego** Lwów, Czarnieckiego 2. Wieloletnią praktyką pociągającą, ośmielam się przypomnieć W. P. Myśliwym, iż pora w czasie szanowania polowań nadaje się najlepiej do zamówień broni, jakoteż wszelkiej jak najdokładniejszej i sumiennej reperacji tejże. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. 2776

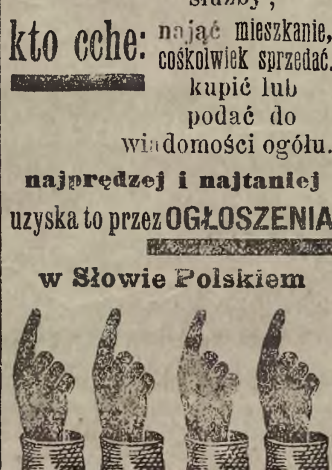
**Tak tak dobrze.** Zatrważające pytanie „zemsta“ wytlumacz odwrótnie a do kładnie. 2781

**Fabryka dynamo-maszyn** J. Kolbuszewskiego w Belzie, urządza siłę przenośną do młocarni i innych maszyn gospodarczych, oraz oświetlenia elektryczne do mieszkań i różnych Zakładów przemysłowych. Odpowiedz na zapytania odwrotną pocztą, oraz cennik na żądanie franco posyła. Stac kol. pocz. w m. 2534



**Kto szuka:** pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, pomoćników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby; kto chce: nająć mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu. najprędzej i najtaniej uzyska to przez **OGŁOSZENIA** w Słowie Polskiem

**Kto potrzebuje:** urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby; kto chce: nająć mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu. najprędzej i najtaniej uzyska to przez **OGŁOSZENIA** w Słowie Polskiem



## Posady i zajęcia.

### a) Poszukiwana.

**Specjalistów prywatnych** oraz wszelką doborową służbę poleca **TARNAWSKI**, Lwów, Sykstuska 2. 2777

**Emerytowany** wysłużony podoficer poszukuje posady. Postę-r. „R. S.“ Mszana koło Lwowa. 2776

**Osoba** młoda, obznajomiona w krawieczyźnie damskiej poszukuje miejsca do wyjazdu na wieś za pannę. Rzeźbiarska 5, drzwi 7. 2787

**Nauczycielka** z pięciolet. praktyką szkolną, mogącą się wykazać najchlebniejszymi świadectwami, poszukuje posady na wsi. Nowakowska, Ossolińskich 12. 2789

**Zdolny** rysownik techniczny (konstruktor) biegły w wykonywaniu samodzielnym planów, kosztorysów ect., poszukuje zajęcia od 1 maja w miejscu lub na prowincji w biurze lub na budowie. Łaskawe zgłoszenia pod „A. Z. 56“ biuro Ploha Lwów. 2738

**Stenograf** polski i niemiecki, słuchacz praw, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość W. Sz. Słowo Polskie. 2703

**Zdolny** piwniczny, który dłuższy czas pracował w kraju i za granicą w handlach pierwszorzędnym win, poleca się Szanown. P. T. Publiczności do ślania win i innych robót piwnicznych. Wyjeżdża także na prowincję. Adres: Michał Feldmann, ulica Słoneczna 16, II. piętr. lub też przez handel pana Fryderyka Schleichera. 2540

### b) Zaoferowane.

**Potrzebna** jest zaraz osoba inteligentniejsza do wyreczenia Pani w gospodarstwie na wsi. Zarząd dworu Podhorki, p. Kalusz. 2780

**Notaryusz** w Birczy poszukuje rutynowanego kancelistę notaryalnego. 2784

**Szwaczka** z krawieczyzną potrzebną do domu prywatnego, Długosza 16, I. piętr. 2797

**Agent** podróżującego na prowincję poszukuje się za prowizją. Wiadomość u firmy Gostyński & Als, Lwów. 2574

**Urzędnik** biurowy, Polak, władający biegle językiem niemieckim, znajduje w razie zdolności stałe i korzystne zajęcie. Znający stenografię mają pierwszeństwo. Zgłoszenia „Praca“ 100 w Biurze anonsów Sokółowskiego. 2702

**Pomocnik fryzjerski** tylko dobry robotnik, znajdując się wysokim wynagrodzeniem stałe zajęcie. Bronisław Stoiński, zakład fryzjerski, Pasaż Mikolascha. 2739

**Panna** z ukończoną 6 kl. gimnazjalną znajdzie posadę w aptece, w mieście powiatowym „L. W.“ poste rest Lwów. 2541

## Wychowanie i nauka.

**Nauka** śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

## K A Ż D Y

Kto

Kto

życzy sobie posiadać popularne i pewne a przeto najświeższe wiadomości w jakimkolwiek kierunku, niech zaabonuje na drugi kwartał tylko za 3 korony we Lwowie, a k. 4-50 na prowincji, codziennie najtańsze pismo polskie szuka mieszkania lub wynaję je pragnie **K T O** szuka posady lub służby **K T O** chce coś kupić lub sprzedać, albo pragnie podać cokolwiek do wiadomości ogółu **NIECH** stara się, by ogłoszenia jego umieszczał

## WIEK XX.

Adres: Lwów, Chorażczyzna 19.

**Hotel Beatrix** Wiedeń, III., Hauptstr. 10. koło Centralno-Miejskiego Dworca. Największy komfort. Środkowe położenie. Umiearkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracja. 29



**SKARPEKI**  
PANCZOCHY  
dla  
pań, mężczyzn i dzieci  
polec. bandel piosen  
**JANA RIEDLA**  
WE LWOWIE 3



## Miliony dam

używają „Feolinu“

Proszę zapytać się swego lekarza, czy „FEOLIN“ nie jest najlepszym kosmetykiem na ręce, włosy i zęby?

Najwięcej zanieczyszczona skóra

na twarzy i najbrzydsze ręce otrzymują arystokratyczną delikatność i kształt przez używanie „Feolinu“.

„Feolin“ jest angielskim mydłem, sporządzonym z 42 gatunków najlepszych i najświeższych ziół

Gwarantujemy, że Feolin usuwa bez śladu zmarszczki na twarzy, przyszcze, wągry, czerwoność nosa itd.

„Feolin“ jest najlepszym środkiem do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, usuwa wypadanie włosów, łysinę i bole głowy.

„Feolin“ jest też najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów.

Kto używa „Feolinu“ regularnie zamiast mydła, zostaje młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się natychmiast pieniądze zwrócić temu, kto by nie był zadowolonym z „Feolinu“. Cena za sztukę 1 kor., 3 sztuk 2-50 k., 6 szt. 4 kor., 12 sztuk 7 kor. Porto za 1 sztukę 20 hal. od 3 sztuk wyż 60 hal. Zaliczka o 60 h. więcej. Wysła główny skład: M. Feith, Wiedeń, VII, Mariahilferstrasse 38. I. piętro. 2414

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wysła pracę radcy san. Dr. Müllera, traktującą o

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podając wskazówki radykalnej kuracji. Wysła za nadestaniem 1 kor. 20 hal. w markach listowych

Curt Röber, Braunschweig

SANATORIUM ZAKŁAD

## wodoleczniczy Ernsdorf Prawie darmo!

Austriacki Śląsk koło Białej.

Otwarte przez cały rok.

Urząd pocztowy i telegraficzny. Stacja kolejowa. Wspaniałe położenie górskie u podnóża słazkich Beskidów, łagodny, zdrowy klimat. Najnowsze wzorowe urządzenie kuracji i kąpieli, oświetlenie acetylenowe, doskonała restauracja, pod surowym lekarskim nadzorem. Kierownictwo lekarskie obejmuje

**DR. LEOPOLD NEMERAD**

doświadczony hydropata i długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego „Lindewiese“.

Dzierżawca dóbr i kąpieli Karol Forner inspektor kuracyjny.

PIERWSZE GALICYJSKIE

Tow. akc. budowy wagonów i maszyn

w SANOKU

przedtem KAZIMIERZ LIPIŃSKI

ma na sprzedaż gotowe w zapasie: 2298

RURY ŻELAZNE stojące lane dla wodociągów, gazowni itd.

KOTŁY, LOKOMOBILE dla kopalń, tartaków rafinerii i t. d.

NARZĘDZIA WIERTNICZE.

SIKAWKI pożarne. WOZY cysternowe.

Zlecenia przyjmuje Dyrekcja fabryki w Sanoku, oraz biuro Towarz. we Lwowie, Kościuszki 10.

Składy komisowe:

a) Narzędzia wiertnicze Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, Schodnicy i Borysławiu.

b) Sikawki Lwowskie Biuro handlowe, Lwów, ulica Kościuszki. — Związek handlowy Kółek rolniczych, Kraków, ul. Pijarska.

## Na czym nam więcej zależy,

jeśli nie na zdrowiu naszych dzieci?

Wprawdzie natura działa swoje, ale i stosowny pokarm jest rzeczą bardzo ważną.

Próbujcie i dawajcie dzieciom codziennie na śniadanie kaszę przyrządzoną z „Quaker Oats“. Przepis do przyrządzania takiego śniadania umieszczony jest na każdej paczce.

824

**Quaker Oats**

350 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pończacz zegarek i elegancki łańcuszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia naszyje z wschodnimi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścień z imitowanym kamieniem — (także dla pań), 1 garnitur spinek do koszuli męskiej z złotą doubli. z zamknięciem patentowym 1 cygarniczka z bursztynem 1 szczypek. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzan. portmonetka. 1 kieszonkowe lustro kiesz. 1 para kuleczek z ładującą naśladowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencji i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowym tylko 3 kor. 60 h.

Skład szwajcarskich zegarków

**F. Windisch**

Kraków. D/1.

NB. Za przedmioty nie nadające się do zwrotu pieniędże.

2779

Magazyn uniwersalny

firmy 2771

Roman Drohner

w Krakowie.

(Wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).

Ilustrowany cennik przyborów do rybołówstwa rozsyła darmo i oplatnie.

NOWOŚĆ!

Polski Podręcznik do rybołówstwa. prof. Rozwadowskiego.

Cena 4 Korony.

Nie potrójnie!

ale pięciokrotnie złożone kołnierze, w ogóle niezrównanej trwałości

Bieliznę męską i Krawaty

w oryginalnych deseniach

poleca 42

tanio **M. WEIN** tanio

tylko plac Trybunański liczb. 1.

C.I.K. DOST. NADWORN!

**L. & C. Hardtmuth**

kafłowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie i t. p. po najprzystępniejszych cenach. 2488

Dla Galicyi wyłączny skład filjalny we Lwowie w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.

Najnowsze

2400

Wysła na żądanie

Łuszczycy & Adamski

(dawniej JÜRGENS)

Lwów, Sobieskiego 4.

wzory tapet

Zmiana lokalu!

Biuro spedycyjne i handlowe pod firmą: **K. GOSTYŃSKI & J. ALS.** przeniesiono na plac Halicki 1. 2. 2705

## Wodociagi!

zaprorowadzenie takowych, jako też urządzenie łazienek, klozetów, umywań i przewodów hydrantowych, wykonuje sumiennie i szybko

**Franciszek Schramm**

Fabryka wyrobów kolarskich

koncesjonowany Zakład instalacyjny wodociagowy we Lwowie, ulica Młynarska 5, (we własnym domu), poczta: Lwów-Podzamcze, Telefon nr. 323. 2773

W niedzielę dnia 5 maja 1901 r., o godzinie 4-ej popołudniu, odbędzie się

W SALACH OBRAD MAGISTRATU (I. piętro) w KRAKOWIE 2792

**XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie** Towarzystwa tatrzańskiego.

Porządek obrad:

Rezolucje wiecu zakopiańskiego z 3 sierpnia 1900.

**Restauracya w Lesienicach**

obok browaru

otwarta od dnia 1-go maja

poleca doborową kuchnię i znakomite PIWO „Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów“.

2751

Zarząd.

**Zakład wodoleczniczy**

**Dra Chramca**

w Zakopanem, w Tatrach (stacja kolei)

Otwarty cały rok. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Pokoje urządzone z komfortem. Pierwszorzędne urządzenia łazienek, elektryzacja, kąpiele elektryczne, massage i gimnastyka. Oświetlenie elektryczne. Ceny bardzo przystępne. 2725

Prospekty na żądanie gratis.

**Rowery**



słynne „COURIR“, znakomitej do broci, model r. 1901, solidnej i trwałej konstrukcji, wagi 13 klg (unoszą ciężaru 110 kg.), włącznie z latarnią, dzwonkiem i wszystkimi przyborami i piśmienną rzetelną gwarancją po fabrycznych cenach, t. j. po k. 160 i 180 sprzedaje.

Damskie rowery 200 kor. Rowery mało używane różne, pierwszorzędne marki, model 1899 i 1900 po 85, 90 i 110 k. Damskie nowe rowery styryjskie, m. 1900, na licytacji nabyte, kosztowały 445 k., sprzedaje po 150.

Pneumatyki nowe 9 k. Szlauchy 5 k. Wielki katalog wszelk przyborów za nadst. 60 h. w znacz. poczt. Cennik rowerów bezpłatnie. Sprzedaż na raty wykluczona. Zamówienia skuteczniam po otrzymaniu zadatku 20 k. reszta za zaliczeniem. 1998

Główny skład Rowerów

**M. RUNBAKIN, IX., Berggasse 3., Wiedeń.**

Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską cenę rabatu nie daje. Korespondencya polska.

**Restauracya na Pohulance**

otwarta od dnia 1-go maja

poleca zdrową i smaczną kuchnię i wyborne Piwo „Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów“.

2750

Zarząd.

**Balsam**

mentolowo kamforowy do nacierania zewnętrznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cukiera**, aptekarza w Obertynie. Cena flakonu 80 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną, Jakóba Piepasa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński. 2593

Inserat należy wyciąć i zachować.